„Robotnik“ walczy o pokój i braterstwo narodów

Nr 316 (1105)

WARSZAWA, CZWARTEK, 20 LISTOPADA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-61

Ostateczne przekreślenie niepodległości Grecji

Amerykański oficer szefem sztabu rządowej armii greckiej

W. Brytania nie wycofa swej misji z Aten

LONDYN. (PAP). Wicepremier rządu greckiego Tsaldaris oświadczył, że „charge d'affaires St. Zjednoczonych wyraził zgodę na utworzenie grecko - amerykańskiego sztabu wojskowego dla walki przeciwko oddziałom powstańczym“.

Na czele sztabu stanie gen. Livesay, obecny kierownik sekcji wojskowej w amerykańskiej misji pomocy. Przyznając, że oficerowie amerykańscy zostaną przydzieleni do wszystkich greckich formacji jako doradcy, gen. Livesay podkreślił, że jego zdaniem, „prędzej czy później znajdą się oni na polu walki“.

ODWOŁANIE GRISWOLDA?

LONDYN (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, iż rząd amerykański zamierza odwołać szefa amerykańskiej misji pomocy dla Grecji — Griswolda. Powodem odwołania Griswolda ma być fiasko amerykańskiej polityki gospodarczej w Grecji.

Jednocześnie ta sama agencja podaje, iż fakt utworzenia wspólnego „grecko - amerykańskiego sztabu generalnego“ tłumaczony jest w greckich kołach demokratycznych jako wzmocnienie kontroli USA nad Grecją. Zdaniem tych kół jest to ostateczny cios dla niezawisłości Grecji.

WALKI TRWAJĄ

LONDYN (PAP). Z Aten donoszą o ciężkich walkach jakie toczą się obecnie między armią powstańczą, a wojskami rządowymi w południowej części Peloponezu i na wyspie Samos.

W pobliżu Kastorii grecka armia demokratyczna po raz pierwszy użyła artylerii górskiej.

LONDYN (SAP). Opublikowanie fotografii żandarmów greckich, trzymających odcięte głowy żołnierzy greckiej armii ludowej, stało się przyczyną interpelacji jednego z posłów Partii Pracy w Izbie Gmin.

W imieniu rządu odpowiadał wiceminister spraw zagr. — Mayhow, który oświadczył, że W. Brytania potępia okrutne metody, stosowane przez rząd grecki. Mayhew dodał, że zdaniem min. Bevina, nie może być obecnie mowy o wycofaniu brytyjskiej misji wojskowej i policyjnej z Grecji.

Schumacher premierem »Westdeutschland?«

BERLIN (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau“ powołując się na artykuł znanego publicysty amerykańskiego Lippmana pisze, że Schumacher przewidziany jest na przyszłego premiera republiki zachodnio-niemieckiej.

Dziennik uważa, że Schumacher złożył w czasie swego niedawnego pobytu w Ameryce pewne konkretne obietnice. Ma on zaofiarować socjalistyczny szyld reklamowy dla kapitalistycznego przedsiębiorstwa pod firmą „Westdeutschland“.

Po kongresie socjalistów czeskich

Fierlinger pozostanie wicepremierem?

PRAGA (SAP). Nowo wybrany przewodniczący czechosłowackiej Partii Socjalistycznej, Lauszman udzielił wywiadu organowi młodzieży socjalistycznej „Mlada Fronta“.

Lauszman zapewnił, że pod jego kierownictwem partia nie zaniedba niczego, co prowadzi ku wzmocnieniu Frontu Narodowego i ścisłej współpracy partii robotniczych.

Na pytanie, czy umowa między socjalistami a komunistami z września b.r. zostanie utrzymana w mocy, Lauszman stwierdził, że cały zjazd uznał ją za obowiązującą.

PRAGA (SAP). W kołach politycznych mówi się, że fakt obrania na przewodniczącego Partii Socjal-Demokratycznej — min. Lauszmana pociągnie za sobą rekonstrukcję gabinetu. Przewiduje się pewne przesunięcia na stanowiskach ministrów, zajmowanych przez socjalistów.

Organ młodzieży socjalistycznej „Mlada Fronta“ sądzi, że Lauszman ustąpi ze stanowiska ministra przemysłu, natomiast wicepremier Fierlinger, b. przewodniczący partii, pozostanie nadal w rządzie na swym stanowisku.

Dwie depesze do Prezydenta R. P.

Prezydent RP Bierut otrzymał wczoraj dwie następującej treści depesze:

„Najserdeczniej dziękuję za miłe życzenia, nadesłane z okazji naszego święta narodowego, ze swej strony życzę z całego serca wiele osobistego szczęścia, a ziemi waszej najlepszego nowego rozkwitu. (—) Dr. Edward Benesz.“

*

„II-gi Doroczny Kongres T-wa Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej, obradujący w Sofii, przesyła Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia tak samo zdecydowanej i mądrej jak dotychczas polityki dla dobra bratniego Narodu Polskiego i słusznego stanowiska wszystkich słowiańskich i postępowych narodów.

Przewodniczący (—) Pavlov Tedor, Generalny Sekretarz (—) Dimitrow Petar.“

Rozszerzone plenum KCZZ w Warszawie

Dnia 19 bm., o godz. 10 rano, w Domu Kultury Związków Zawodowych w Warszawie rozpoczną się 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W posiedzeniu wezmą udział: przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków zawodowych i okręgowych komisji związków zawodowych, przewodniczący większych powiatowych rad związków zawodowych i większych rad zakładowych oraz wybitni przodownicy pracy z górnikiem Petrowskim na czele.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski wygłosi referat o sytuacji międzynarodowej i postawie polskiego świata pracy. Referat o współzawodnictwie pracy, jako drodze do poprawy bytu klasy robotniczej, wygłosi sekretarz KCZZ tow. Włodzimierz Sokorski. W drugim dniu obrad, poświęconym omówieniu zagadnień organizacyjnych, referat wygłosi sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kuryłowicz.

Dnia 21 bm. dyskusja, rezolucje i zamknięcie obrad.

Nowe trudności w pracach konferencji londyńskiej

LONDYN (PAP). W wyniku wtorkowego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagr. wyłoniły się dwa projekty porządku dziennego przyszłej konferencji londyńskiej ministrów spraw zagr.

Jeden projekt został przedłożony przez Amerykę uzyskując poparcie W. Brytanii i Francji. Drugi projekt w swym pierwotnym brzmieniu precyzuje radziecki punkt widzenia przedstawiony już raz na początku obrad konferencji zastępców.

Amerykański projekt porządku dziennego pod względem treści i kolejności przedstawia się obecnie jak następuje: 1) traktat pokojowy z Austrią, 2) sprawy gospodarcze, 3) ustrój polityczny Niemiec, 4) traktat czterech mocarstw, 5) granice Niemiec, 6) kwestia procedury przygotowania traktatu z Niemcami.

Projekt St. Zjednoczonych — jak zaznaczył delegat amerykański jest kompromisem w stosunku do Anglii i Francji.

SPRZECIW DELEGATA ZSRR

Przedstawiciel ZSRR nie zgodził się jednak na usunięcie z porządku dziennego raportu Sojuszniczej Rady Kontrolnej za ostatnich kilka miesięcy.

Raport ten — podkreślił delegat radziecki — obejmuje zagadnienia tego rodzaju, które w dużym stopniu muszą zainteresować opinię publiczną.

W tych warunkach zastępcy ministrów pozostali w dalszym ciągu wobec dwóch różnych projektów porządku dziennego.

Chłodne przyjęcie orędzia Trumana przez Kongres amerykański

WASZYNGTON (SAP). Propozycje Trumana przywrócenia kontroli cen i zarobków oraz racjonowania żywności przyjęto w kołach Kongresu na ogół chłodno, natomiast komisje skwapliwie zaaprobowały projekt prowizorycznej pomocy dla Europy Zachodniej.

Z 10-ciu zaleceń gospodarczych prezydenta jedynie 4 mają szanse na uzyskanie aprobaty Kongresu. Dalsze cztery uważane są za wątpliwe lub wręcz niepewne, natomiast projekt kontroli cen i wynagrodzeń oraz propozycja racjonowania żywności skazane są z góry na odrzucenie.

Wydaje się rzeczą pewną, iż pomoc dla Europy Zachodniej będzie uchwalona przez Kongres.

WASZYNGTON (PAP). Senator Taft złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował treść orędzia prezydenta Trumana, odczytane w dniu wczorajszym na specjalnej sesji Kongresu.

Taft określił orędzie Trumana, jako „dyktatorskie zapędy“ Prezydenta.

*

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin oświadczył dziennikarzom, że odbył szereg konferencji z wybitniejszymi członkami Kongresu i na tej podstawie wyraża opinię, że projekt prez. Trumana zostanie przez większość Kongresu odrzucony.

Cripps nie jedzie do USA

LONDYN (SAP). Brytyjski min. skarbu, Sir Cripps zdementował pogłoski, według których miał jakoby udać się do St. Zjednoczonych, celem omówienia z amerykańskimi mężami stanu planu Marshalla.

Ogólne Zgromadzenie ONZ

potępiło reżim frankistowski

Problem przyjęcia nowych członków

N. JORK (PAP). 36 głosami przeciwko 5 przy 12 powstrzymujących się, Ogólne Zgromadzenie ONZ przyjęło uchwaloną uprzednio przez Komisję Polityczną, rezolucję w sprawie reżimu frankistowskiego, z wyjątkiem paragrafu 2, który potwierdzał rezolucję zeszłoroczną.

Uchwalona rezolucja ogranicza się zatem do wyrażenia zaufania, iż Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę reżimu gen. Franco, jeśli uzna, że sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Jakkolwiek kompromisowy tekst rezolucji ułożony został przez podkomitet redakcyjny, można przyjąć, że moralnym jego autorem jest delegacja polska.

W krótkiej debacie przed głosowaniem zabrał głos ambasador Lange, który zaapelował do wszystkich członków ONZ o przyjęcie rezolucji zdecydowaną większością głosów.

PROBLEM PRZYJĘCIA NOWYCH CZŁONKÓW DO ONZ

N. JORK (PAP). Ogólne Zgromadzenie ONZ na posiedzeniu plenarnym **uchwaliło rezolucję polską, zalecającą stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjęcie narad w sprawie przyjęcia nowych członków.**

Niezależnie od rezolucji polskiej, Ogólne Zgromadzenie przyjęło:

1 rezolucję belgijską o przedłużeniu kwestii przyjmowania nowych członków do ONZ — Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze,

2 rezolucję australijską, zalecającą Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch i Finlandii, oraz

3 rezolucję USA, zalecająca Radzie ponowne rozpatrzenie podania Austrii.

OŚWIADCZENIE WYSZYŃSKIEGO

Zabierając głos w czasie dyskusji, delegat radziecki Wyszyński podkreślił, że Zgromadzenie urządza demonstracje na rzecz zwolenników faszyzmu, a odmawia poparcia tym, którzy w czasie wojny bronili demokracji i walczyli przeciwko faszyzmowi. Irlandia i Portugalia są państwami faszystowskimi. Współdziałały one z faszyzmem niemieckim i włoskim. Oba t. kraje nadal popierają faszyzm, utrzymując przyjazne stosunki z Hiszpanią Franco. Z tych powodów delegacja radziecka sprzeciwi się przyjęciu ich do ONZ.

Szczere wyznanie Marshalla:

„Bez odrodzenia przemysłu niemieckiego nie odbuduje się życie Europy“

N. JORK (PAP.) — Sekretarz stanu Marshall wygłosił w Chicago przemówienie, poświęcone zagadnieniom, które znajdą się na porządku dziennym konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Marshall podkreślił, że podstawą jego planu w sprawie Niemiec jest przekonanie, że „bez odrodzenia przemysłu niemieckiego nie nastąpi odbudowa życia gospodarczego Europy“. Marshall uważa przy tym, że odbudowane Niemcy nie będą zagrażały Europie, o ile znajdą się pod odpowiednią kontrolą.

Marshall podał również, że na konferencji londyńskiej wystąpi ponownie z planem układu 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

ZAGŁĘBIE RUHRY

Podkreślając konieczność uruchomienia kopalń i przemysłu Zagłębia Ruhry, Marshall usiłował uzasadnić twierdzenie, że nie stanowi to niebezpieczeństwa dla Europy. Mówca uważa bowiem, że Zagłębie Ruhry nigdy nie znajdzie się pod wyłączną kontrolą Niemców. Rozwijając swą tezę, Marshall wyraził przekonanie, że odbudowane Zagłębie Ruhry będzie „wykorzystane dla dobra narodów europejskich.“

W końcu Marshall wyraził pochwałę dla krajów, współpracujących z Departamentem Stanu i krytykował politykę Związku Radzieckiego.

Szkoła Partyjna I stopnia



PPS-owcy z zajezdni trolejbusów w Warszawie przechodzą obecnie szkołę partyjną I stopnia. Drugi od prawej — prelegent tow. Albin Bombik z Dzielnicy Czerniaków (Foto SAP).

Literaci polscy w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wczoraj wieczorem w klubie literatów moskiewskich odbyło się spotkanie delegacji Związku Literatów Polskich z najwybitniejszymi pisarzami i krytykami moskiewskimi.

Wieczór zagaił znakomity pisarz radziecki Simonow, witając polskich gości w imieniu pisarzy radzieckich.

W imieniu delegacji polskiej zabrał głos wicemin. kultury i sztuki — Leon Kruczkowski, który oświadczył m. in.:

„Przybyliśmy tutaj jako przyjaciele do przyjaciół, wyjeżdżamy, jako aktywni szermierze przyjaźni naszych narodów, która jest fundamentem naszych losów historycznych“.

Następnie krytyk literacki Żywow poinformował zebranych o tłumaczeniach literatury i poezji polskiej na język rosyjski oraz o zamierzonych nowych wydaniach.

Ruch podziemny w Japonii

TOKIO (SAP). Japońskie koła rządowe potwierdzają wiadomości pochodzące z głównej kwatery generała Mac Arthura, że reformy, wprowadzone przez sojusznicze władze okupacyjne w Japonii, są zagrożone przez przybierający coraz większe rozmiary ruch podziemny.

Do organizacji należą głównie byli oficerowie marynarki i armii lądowej, którzy nie pogodzili się po dziś dzień z przegraną Japonii i z okupacją ich kraju przez obce wojska.

MIESIĄC PROPAGANDY „ROBOTNIKA“

KUPON Nr 10

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W KONKURSIE KSIĄŻKOWYM „ROBOTNIKA“

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 19 listopada

Nowa droga PSL

„MIKOŁAJCZYKIADA" dobiegła końca. Ostatnie dwa etapy tej tragifarsy odbyły się w bieżącym tygodniu. Sejm jednogłośnie postanowił wystąpić do Rządu o pozbawienie Mikołajczyka obywatelstwa polskiego, a Rada Naczelna PSL zatwierdziła usunięcie go ze stronnictwa. Próby galwanizowania politycznego trupa przez jego przyjaciół politycznych zawiodły. Mikołajczyk w kraju zyskał powszechną opinię odstępcy, a zaciekła emigracja, nie mogąc przeboleć jego eskapady do Polski, również odżegnuje się od tego podróżnika.

Posiedzenie Rady Naczelnej nowego PSL wskazało nową drogę stronnictwa. Józef Niećko — nowy prezes PSL, jeden z najstarszych działaczy ludowych w Polsce, stwierdził: „Apeluję, by każdy, komu nie odpowiada ta nowa droga, odszedł na ubocze i zostawił sobie czas, a może wcześniej, czy później niejedno sobie rozjaśni, przetrawi i wykrystalizuje sobie pogląd, na bieg spraw i być może stanie razem z nami na nowej drodze".

Jest to słuszne. Trudno przypuścić, ażeby najbliżsi współpracownicy Mikołajczyka przez noc nagle się zdemokratyzowali tylko dlatego, że ich wódz uciekł. Mikołajczyk wywierał przemożny wpływ na swoich współpracowników, ale ostatecznie są to ludzie dorośli, którzy wiedzieli, co czynią.

Ci, którzy już dawniej występowali przeciwko linii Mikołajczyka, prowadzą teraz PSL nową drogą. To jest słuszne i zrozumiałe.

Na zakończenie obrad Rady Naczelnej PSL delegaci odśpiewali stary chłopski hymn bojowy, rozpoczynający się od słów: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem, panowie w stolicach radzili". Naród wystąpił do boju o swoją suwerenność, o odbudowę swojego państwa, do boju o dobrobyt i o trwały pokój. Panowie radzą. Gorzej, że nie we własnej stolicy, ale w stolicach obcych.

Porozumienie w sprawie Palestyny osiągnięte

W. Brytania zaakceptuje układ, jeżeli Zgromadzenie N. Z. zatwierdzi go większością 2/3 głosów

Wojska brytyjskie mają się wycofać do 1 sierpnia 1948 r.

N. JORK (PAP). — Delegacja radziecka i amerykańska osiągnęły pełne porozumienie w sprawie planu podziału Palestyny. Porozumienie osiągnięte zostało w wyniku obrad czterech państw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Guatemali. Porozumienie to przewiduje:

1 Mandat brytyjski zakończy się w terminie ustalonym między W. Brytanią a komisją ONZ i potwierdzonym przez Radę Bezpieczeństwa — jednakże nie później niż 1 sierpnia 1948 r. We wstępie do odpowiedniej rezolucji Generalne Zgromadzenie przyjmie do wiadomości oświadczenie W. Brytanii, że wojska jej zostaną wycofane z Palestyny do dnia 1 sierpnia 1948 r.

2 Niepodległość państwa żydowskiego i arabskiego będzie ogłoszona w dwa miesiące po wycofaniu wojsk brytyjskich.

3 Komisja ONZ będzie się kierowała zaleceniami Generalnego Zgromadzenia i takimi instrukcjami, jakie Rada Bezpieczeństwa uzna za stosowne wydać. Wszelkie decyzje komisji ONZ będą prawomocne z chwilą ich wydania, chyba że Rada Bezpieczeństwa wyda instrukcje przeciwne.

POLSKA ZAPROSZONA DO TYMCZ. ZARZĄDU W PALESTYNIE

Porozumienie zostało osiągnięte bez udziału W. Brytanii. Jednakże po uchwaleniu zalecenia na podstawie tego porozumienia przez Generalne Zgromadzenie, zalecenie takie będzie również obowiązywało W. Brytanię, ponieważ delegat brytyjski oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał decyzjom Generalnego Zgromadzenia, powziętym większością ⅔ głosów.

N. JORK. (SAP). Podkomisja ONZ, zajmująca się planem podziału Palestyny, wniosła propozycję, aby przejściową administrację w Palestynie powierzyć przedstawicielom Polski, Norwegii, Urugwaju, Guatemali i Islandii.

Tito jedzie do Sofii

SOFIA (SAP) — Na zaproszenie rządu bułgarskiego przybędzie wkrótce do Bułgarii jugosłowiańska delegacja rządowa z marszałkiem Tito na czele. W Sofii podpisana zostanie umowa o przyjaźni, wzajemnej współpracy oraz wieczystym przymierzu obu narodów.

Bomba zegarowa w magistracie budapeszteńskim

BUDAPESZT (PAP). W związku z wykryciem bomby zegarowej w gmachu magistratu budapeszteńskiego, węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opublikowało komunikat, stwierdzający, że ten akt terrorystyczny przygotowała grupa członków organizacji faszystowskiej „Wspólnota Węgierska", na czele której stali Ivan Jaczko i Karol Vizi.

Wybuch bomby w magistracie miał być sygnałem masowej akcji terrorystycznej. Bomba nie wybuchła z powodu defektu w mechanizmie.

Wyrokiem Trybunału Wojskowego Jaczko i Vizi zostali skazani na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Cztery pokolenia Kruppów zasilały imperializm niemiecki

NORYMBERGA (PAP). Na wniosek naczelnego prokuratora gen. Taylora, proces przeciwko 12 oskarżonym w procesie Kruppa został odroczony do 8 grudnia.

Przed odroczeniem procesu prok. Taylor złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że cztery generacje rodziny Kruppów popierały agresywne wojny Rzeszy Niemieckiej, produkując broń.

Oskarżeni popierali Adolfa Hitlera i wraz z nim przygotowywali od r. 1933 napastniczą wojnę. Koncern Kruppa wpłacił na fundusz partii hitlerowskiej około 6 milionów marek.

Podniesienie kultury rolnej celem Zw. Samopomocy Chłopskiej

18 b. m. rozpoczęły się w sali konferencyjnej gmachu Związku Samopomocy Chłopskiej obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.

W obradach wzięli udział: Minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioł, minister Leśnictwa ob. Podedworny, wiceminister Rolnictwa i R. R. ob. Tkaczow, prezes „Społem" tow. Żerkowski. Przewodniczył obradom prezes Z. S. Ch. ob. Janusz.

Po przemówieniu Prezesa Z S. Ch. zabrał głos Minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioł. Reforma rolna 1945 r. — mówił minister dała chłopom 6 mil. 400 tys. ha. ziemi, co dało ok. 20 miliardów złotych we wzroście rocznego dochodu mas chłopskich. Z kolei mówca przedstawił słuchaczom osiągnięcia i znaczenie Z. S. Ch., podkreślając, iż jednym z naczelnych zadań obecnych jest organizacja Związków branżowych i specjalizacja w produkcji rolnej. Samopomoc Chłopska powinna czynić jak największe wysiłki, w celu rozbudowy komórek Z. S. Ch. na szczeblu gminnym. Specjalną wagę posiada zagadnienie dalszego uspołecznienia spółdzielczości na wsi w kierunku udostępnienia korzystania z jej dobrodziejstw szerokim rzeszom najbiedniejszych rolników. Minister zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy przemysłu rolnego, co w konsekwencji uniemożliwi marnotrawstwo produktów wiejskich.

Po przemówieniu ministra Dąb-Kocioła, prezes „Społem" tow. Żerkowski zobrazował ogólny rozwój spółdzielczości, podkreślając osiągnięcia i poważny wkład w tej dziedzinie Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Po przyjęciu przez plenum regulaminu obrad i powołaniu komisji wnioskowej, Generalny Sekretarz Z. S. Ch. ob. Bodalski złożył sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Uznanie dla Ministerstwa Sprawiedliwości za ogrom prac ustawodawczych i szkoleniowych

Obrady komisji skarbowo-budżetowej

Na posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej w dn. 18 bm. rozpatrywano budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sprawozdawcą był tow. pos. Dąbek (PPR). Dochody Ministerstwa Sprawiedliwości są preliminowane na sumę 787.986.000 zł. ,wydatki na sumę 2.512.501.000 zł. Przewiduje się pokrycie 32% wydatków własnymi dochodami. W stosunku do budżetu 1947 r. suma wydatków jest wyższa o 56,7%, suma dochodów o 18,5%.

KODYFIKACJA PRAWA

Na pierwszy plan prac w br. i na rok 1948 wysuwa się zagadnienie kodyfikacji prawa cywilnego oraz kodyfikacji prawa karnego. Z dniem 1 stycznia 1947 r. została ukończona w całości unifikacja prawa cywilnego w Polsce. Obecnie opracowuje się złączenie przepisów aktów unifikacyjnych w jeden jednolity kodeks cywilny. W bieżącym roku rozpoczęła również działalność komisja powołana do skodyfikowania prawa karnego. Jednocześnie prowadzone są prace nad polskim prawem morskim i przewiduje się, że zostaną one zakończone w roku przyszłym.

REFORMA USTROJU SĄDOWNICTWA

Następnym podstawowym zagadnieniem, jest reforma ustroju sądownictwa. Został opracowany wstępny projekt nowego ustroju sądów powszechnych i prokuratury. Z reformą ustroju sądownictwa ściśle się wiąże sprawa uruchomienia sądów obywatelskich.

Dążenie do demokratyzacji sądownictwa oraz braki personalne wśród kadr sędziowskich i prokuratorskich, skłoniły Ministerstwo do uruchomienia szkół prawniczych, które kształcą w trybie przyśpieszonym kandydatów na sędziów i prokuratorów. Jedna taka szkoła powstała w Łodzi, druga — we Wrocławiu. W grudniu br. zostanie uruchomiona trzecia szkoła prawnicza w Gdańsku, a na początku 1948 r. — w Toruniu i Józefowie pod Warszawą. Dn. 3 stycznia rozpocznie się w Łodzi pierwszy kurs sędziowski. W kwietniu 1948 r. zostanie otwarta Akademia Prawnicza z 2-letnim okresem nauki dla kandydatów na odpowiedzialne stanowiska.

Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego trzy zakłady poprawcze dla młodocianych w Studzieńcu, Kcyni i Koźminiu. Prowadzone są w nich szkoły zawodowe i warsztaty. Brak jest w tej chwili domu poprawczego dla dziewcząt, który Ministerstwo zamierza uruchomić.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich wydała 3 tomy biuletynu z fotografiami dokumentarnymi.

NIE MA ZASTRZEŻEŃ

Omawiając poszczególne pozycje preliminowanego budżetu Ministerstwa, sprawozdawca oświadcza, że nie budzą one żadnych zastrzeżeń.

Od 1 października 1947 r. nastąpiła znaczna podwyżka uposażeń dla sędziów, prokuratorów i asesorów sądowych.

Ruch spraw: w ciągu miesiąca wpływa około 70.000 spraw cywilnych i około 40.000 spraw karnych i prawie wszystkie są załatwiane bez zaległości.

Mówca wnosi o przyjęcie preliminarza budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości i zgłasza 4 wnioski zmierzające do podwyższenia o 72 miliony tego budżetu.

Następnie tow. Minister Świątkowski i wicemin. Chajn udzielili odpowiedzi na pytania posłów, po czym min. Świątkowski ponownie zabrał głos w sprawie podwyżki płac dla urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości.

Tow. min. Świątkowski zwraca się do Komisji Skarbowo - Budżetowej o uznanie konieczności umieszczenia w budżecie kredytów dodatkowych w wysokości około 350 milionów zł. na r. 1948 na wydatki związane z utrzymaniem 72 aresztów przy sądach grodzkich. Okoliczność ta zaistniała nagle, ponieważ Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przekazało obecnie te areszty Ministerstwu Sprawiedliwości.

UZNANIE ZPPS

Dyskusję rozpoczął tow. pos. Schuldenfrej, który w imieniu Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej postawił sprawę 1070 aplikantów sądowych, wnosząc o zerwanie z systemem aplikacji bezpłatnej ,i o podwyższenie uposażenia aplikantów płatnych z 4.500 zł miesięcznie do sumy 7.000 zł.

Tow. pos. Rapaczyński wyraził w imieniu ZPPS uznanie Ministerstwu Sprawiedliwości za ogrom prac ustawodawczych i szkoleniowych, jakie Ministerstwo wykonało dotychczas i ma w dalszym ciągu zamiar kontynuować.

WSPÓLNE POSIEDZENIE KOM. PLANU GOSPODARCZEGO I SKARB.-BUDŻETOWEJ

W dniu 18 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego i Skarbowo - Budżetowej pod przewodnictwem tow. posła Krygiera (PPS).

Rządowy projekt ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycji objętych Planem Inwestycyjnym na rok 1947 uzasadnił poseł Cieślak (SL). Referent wnosi o podniesienie sumy preliminowanej na inwestycje importowane z zagranicy o 6 miliardów zł. w związku ze zmianą systemu przerachunku. Po dyskusji, w której głos zabierali posłowie: Sadłowski, Lityński, Frankowski i przedstawiciel Urzędu Planowania, komisja skarbowo - budżetowa przyjęła ustawę.

Pracownicy sekr. gener. CKW otrzymali po weryfikacji stałe legitymacje partyjne

W gmachu CKW PPS odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji członków stałych Polskiej Partii Socjalistycznej — pracownikom sekretariatu generalnego CKW, którzy zweryfikowani zostali przez Centralną Komisję Weryfikacyjną. Otrzymują oni pierwsze numery jednolitych legitymacji członków stałych PPS, które w toku akcji weryfikacyjnej wprowadzone zostaną w całej Partii.

Uroczystość wręczenia legitymacji zagaił sekretarz CKW PPS, tow. Reczek, stwierdzając, że otrzymanie legitymacji członka stałego Partii nakłada na każdego pracownika sekretariatu generalnego CKW obowiązek dawania przykładu ofiarności i wytrwałości w pracy dla Partii. W stosunku do pracowników CKW — Centralna Komisja Weryfikacyjna stawiała przy przyznawaniu im legitymacji członków stałych PPS szczególnie wysokie wymagania pod względem poziomu ideowego i politycznego oraz wyrobienia organizacyjnego.

Krótkie przemówienie o zadaniach pracowników CKW wygłosił sekretarz CKW, tow. Ćwik. „Pracownik sekretariatu generalnego — stwierdził tow. Ćwik — jest nie tylko wykonawcą poleceń władz naczelnych Partii, ale równocześnie świadomym celu działaczem, żołnierzem na posterunku walki o socjalizm".

Tow. Ćwik wyraził przekonanie, że otrzymanie legitymacji stałych będzie dla pracowników sekretariatu nowym bodźcem do dalszej owocnej pracy dla Partii.

Po uroczystości wręczenia legitymacji w imieniu koła PPS przy sekretariacie generalnym CKW zabrał głos sekretarz koła, tow. Zieliński, który oświadczył, że towarzysze, pracujący w sekretariacie generalnym, godnie reprezentować będą PPS-owskie ideały.

Red. Arski w Warszawie

Wczoraj przyjechał do Warszawy korespondent amerykański „Robotnika" tow. red. Stefan Arski.

Wybitni specjaliści angielscy w Polsce

Staraniem British Council przybywa w tym miesiącu do Polski wybitny specjalista i działacz ruchu spółdzielczego na terenie Wielkiej Brytanii, Mr. Hamstok, który w czasie swego pobytu w Polsce wygłosi szereg odczytów o ruchu spółdzielczym i jego rozwoju na terenie Anglii. W grudniu przybędzie do Warszawy prof. inż. Lany — ekspert brytyjskiego ministerstwa odbudowy, który w czasie pobytu w Polsce studiować będzie polskie metody pracy przy odbudowie. W tymże miesiącu przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych chirurgów brytyjskich, dr Carmachael, który pragnie nawiązać kontakty z polskim światem lekarskim.

W bieżącym roku akademickim wyjechało z Polski do Anglii 10 stypendystów, w tym 3 lekarzy, 1 architekt, 1 technolog, 2 adwokatów, 1 matematyk, 1 ekonomista, 1 oświatowiec. Stypendyści studiować będą przez okres jednego roku na najlepszych uczelniach angielskich jak London University, Cambridge, Oxford i t. p.

Kryzys rządu Ramadiera dojrzewa

W Paryżu brak chleba

PARYŻ (PAP). W ciągu poniedziałku Reynauld konferował z Blumem, z Queuille, przewodniczącym frakcji parlamentarnej radykałów, z Lecourt, przedstawicielem MRP i wreszcie z Lussy przewodniczącym grupy frakcji parlamentarnej SFIO i z Michałem Clemenceau, członkiem prawicowej „Republikańskiej Partii Wolności". Reynauld należy obecnie do tej ostatnie partii.

Queuille oświadczył, że jego rozmowy z Reynauld dotyczyły kwestii utworzenia nowej większości parlamentarnej i ustalenia nowego programu rządowego. Według Lecourta, Blum nie odmówił jeszcze ostatecznie ewentualnego przyjęcia stanowiska premiera, jeżeli „zwróci się o to prezydent republiki".

STRAJK GÓRNIKÓW

PARYŻ (PAP). Sytuacja strajkowa we Francji uległa w ciągu ostatnich 48 godzin znacznemu naprężeniu.

We wtorek po południu w okręgach Nord i Pas de Calais strajkowało już 150 tysięcy górników. Strajk rozszerza się z nienotowaną dotychczas szybkością.

PARYŻ BEZ CHLEBA

PARYŻ (SAP). Paryż jest wciąż bez chleba. 500 robotników, przewożących mąkę, manifestując swą solidarność z robotnikami młynów, nie chciało we wtorek ładować towaru. Większość piekarń jest nieczynna.

W przemyśle metalurgicznym wzburzenie wciąż wzrasta. Nie doszło do żadnego porozumienia w fabryce samochodów Simca. Strajk w fabryce Renault spowodował w wielu fabrykach okręgu paryskiego wielkie poruszenie. Spodziewane są dalsze strajki.

Czescy goście w Katowicach

W poniedziałek przybyli do Katowic goście czescy reprezentujący prezydium Krajowej Rady Narodowej Obwodu Morawsko - Ostrawskiego z przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej p. Vladimirem Chamradem na czele. Wśród 36 gości czeskich znajduje się również Józef Kotas prezes Centralnej Rady Narodowej miasta Ostrawy, były górnik, który w czasie okupacji brał czynny udział w czesko - słowackim ruchu oporu.

Goście zwiedzili Oświęcim, który wywarł na nich wstrząsające wrażenie.

Wieści z kraju

ŻEGLUGA NA ODRZE UPAŃSTWOWIONA

„Polska Żegluga na Odrze", która dotąd stanowiła spółkę samorządów Szczecina, Poznania i Wrocławia oraz przemysłów węglowych, hutniczego, cementowego i naftowego, zostanie z dniem 1 stycznia 1948 r. upaństwowiona.

Na mocy umowy handlowej polsko - czechosłowackiej przedsiębiorstwo współdziałać będzie z czechosłowacką „Spółką Odrską".

CHŁOPI ELEKTRYFIKUJĄ SWE ZAGRODY

We wsi Małocin, woj. pomorskie, chłopi samorzutnie podjęli inicjatywę zelektryfikowania własnych zagród, powołując do życia gromadzki komitet elektryfikacji wsi. Rolnikom małocińskim przyszło z wydatną pomocą Zjednoczenie Energetyczne Pomorza.

GOŚCIE CZESCY W POLSKIEJ YMCA

Od kilku dni bawią w Polsce na zaproszenie Polskiej YMCA, trzej czołowi przedstawiciele Czechosłowackiej YMCA, którzy odwiedzili Ogniska Polskiej YMCA w Warszawie, Łodzi i Gdańsku, wyrażając duże uznanie dla rozwoju Polskiej YMCA w okresie powojennym.

Nowe szyby górnicze

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych Przemysłu Węglowego buduje obecnie 30 różnych szybów dla kopalń węgla. Pierwszy z nich powstaje w Bojkowie na zamówienie kopalni „Sośnica" pod Gliwicami. Będzie to pierwszy szyb powojenny, zaprojektowany w całości wraz z urządzeniami powierzchniowymi przez polskiego inżyniera i technika.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne obraduje w Sopocie

W Sopocie odbył się Zjazd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego prof. E. Lipiński, proponując na przewodniczącego prof. Taylora.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne posiada sześć oddziałów. Prowadzi działalność naukową poprzez akcję wydawniczą, odczyty, pracę w sekcjach oraz kontakty z pokrewnymi organizacjami w kraju i za granicą. Organem Towarzystwa jest kwartalnik „Ekonomista".

Komisja Wydawnicza opublikowała już szereg prac naukowych. Plany wydawnicze Towarzystwa obejmują m. inn. szereg tłumaczeń najcenniejszych dzieł ekonomicznych, które ukazały się w ciągu ostatnich 10 lat, podręczniki ekonomii dla szkół wyższych. W toku są prace nad polskim wydaniem „Kapitału" Marksa.

Towarzystwo urządziło szereg odczytów wybitnych przedstawicieli nauki polskiej. Akcja ta będzie prowadzona w dalszym ciągu w poszerzonych rozmiarach.

W Warszawie kończy się budowa gmachu Towarzystwa im. Ludwika Krzywickiego. W domu tym umieszczona będzie m. inn. biblioteka Towarzystwa.

Po referatach sprawozdawczych, prof. Taylora i prof. Lipińskiego rozwinęła się obszerna dyskusja.

Z ostatniej chwili

Czechosłowacja-Polska 12:4

PRAGA. (tel. wł.). Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali praskiej Lucerny odbyły się międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Czechosłowacja.

W wadze muszej Majdloch (Cz.) niezasłużenie wygrał na punkty z Sowińskim (P.).

W wadze koguciej: Zachara (Cz.) pokonał na punkty Bazarnika (P.).

W piórkowej: Antkiewicz (P.) wygrał zdecydowanie na punkty z Chudakiem (Cz.)

W wadze lekkiej: Rademacher (P.) niezasłużenie przegrał z Petriną (Cz).

W wadze półśredniej: Chychła (P.) pokonał na punkty Koudelę (Cz.).

W wadze średniej: Torma (Cz.) zwyciężył Szymankiewicza (P.) trzeba jednak stwierdzić, że Polak spisał się bardzo dobrze, był równorzędnym partnerem, zwłaszcza w I rundzie.

W wadze półciężkiej: Szymura (P.) przegrał niezasłużenie z Netuką (Cz.). Zwycięstwo to absolutnie nie odpowiadało przebiegowi walki.

W wadze ciężkiej: Rademacher (Cz.) zwyciężył Klimeckiego (P.). W ten sposób wynik spotkania ustalił się: 12 : 4 dla Czechosłowacji.

Sędzia ringowy Foray (Węgry) popełnił szereg błędów, krzywdzących Polaków, spotykając się z licznymi protestami ze strony publiczności.

W rozmowie z prezesem PZB Bielewiczem dowiedzieliśmy się, że na zwycięstwo zasłużyli także: Szymura, Rademacher oraz Bazarnik. Według zdania prez. Bielewicza wynik spotkania powinien brzmieć 10 : 6 dla Polski.

PRZEGLĄD PRASY

LIKWIDACJA LOKALNEGO BEZROBOCIA

W czasopiśmie „Gospodarka Planowa" znajdujemy artykuł na temat likwidacji lokalnego bezrobocia, które to zagadnienie wymaga rychłego rozwiązania, celem produktywizacji ok. 100 tys. bezrobotnych. Skład społeczny tych bezrobotnych przedstawia się jak następuje:

a) około 90 proc. stanowią bezrobotni zawodowo nie wykwalifikowani; b) znaczną część bezrobotnych zarejestrowanych stanowią kobiety — w niektórych miejscowościach proc. bezrobotnych kobiet przekracza 70 proc. ogólnej ilości bezrobotnych.

Bezrobocie to ma w zasadzie charakter bezrobocia lokalnego, a w niektórych ośrodkach ma cechy stanu chronicznego, odziedziczonego jeszcze po okresie zaniedbań strukturalnych i gospodarczych.

Ministerstwo Op. Społecznej wraz z CUP powzięły następujące środki, celem rozwiązania tego problemu:

1) przeznaczono znaczne środki finansowe na akcję szkolenia zawodowego bezrobotnych; uzyskane tą drogą kwalifikacje zawodowe umożliwią bezrobotnym otrzymanie pracy;

2) prowadzi się akcję przenoszenia bezrobotnych z miejscowości, w których nie ma możliwości ich zatrudnienia do miejscowości, w których są wolne miejsca pracy, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

3) rozładowywanie bezrobocia kobiet, które w wielu miejscowościach występuje w dużych rozmiarach, prowadzi się dwoma sposobami:

a) przez stwarzanie dla bezrobotnych kobiet, po uprzednim ich przeszkoleniu zawodowym, nowych możliwości zatrudnienia, przeważnie w postaci spółdzielni pracy wytwórczej w takich działach wytwórczości, które są gospodarczo uzasadnione;

b) przez przeznaczenie i zarezerwowanie dla kobiet wyłącznie, względnie w większym stopniu niż dotąd, pewnych zawodów i działów produkcji oraz usług, które dotychczas wykonywane były w przeważnej mierze przez mężczyzn.

KOMIWOJAŻER NIEMIECKIEJ WAŚNI

Po powrocie Schumachera z Ameryki

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał **Marian Podkowiński**

Berlin, w listopadzie.

KURT Schumacher, przewodniczący SPD, który przed miesiącem opuścił Berlin samolotem doradcy generała Clay'a, amabasadora Roberta Murphy, powrócił niedawno ze Stanów Zjednoczonych. Do kraju klasycznego kapitalizmu pojechał w towarzystwie swego doradcy prasowego, Fritza Heine. Towarzysze krasomówczego demagoga z pierwszej wyprawy na Londyn, Erich Ollenhauer i Willi Knothe, tym razem nie wzięli udziału w eskapadzie „wodza" SPD. Pierwszy dlatego, że nie zgadza się z linią Schumachera na odcinku propagandy proamerykańskiej, grawitując raczej do polityki brytyjskiej w Niemczech, jako tuba labourzystów, Knothe zaś — przewodniczący SPD w Hesji, rebeliant ostatnich narad we Frankfurcie, które zakończyły się usunięciem go z kierownictwa partii na rzecz „schumacherowca" Zinna, ministra sprawiedliwości rządu heskiego — wyraźnie oświadczył, iż ma dość wodzenia za nos i dyktatury Schumachera w partii. Opozycjonista Knothe powiększył w ten sposób poczet przeciwników Schumachera w SPD z Högnerem, Urlichem, Ostrowskim i Eberhardtem na czele, którzy utworzyli niejako blok południowo - zachodnich Niemiec przeciwko dyktatorskim zakusom Berlina i Hannoweru, twierdzy nieprzejednanych przeciwników jednolitego frontu partii robotniczych.

Na rozkaz USA

LEDWO dotknąwszy ziemi niemieckiej, Schumacher obwieścił, że udaje się do Sztokholmu, aby tam przedstawić socjalistom szwedzkim swoje sukcesy amerykańskie. Przed wyprawą skandynawską nasz komiwojażer wygłosił oczywiście wielkie przemówienie do swoich zwolenników w berlińskiej sali „Neue Welt", nie licząc różnych wywiadów i wypowiedzi dla prasy niemieckiej i światowej, jakie mu zorganizował „podręczny" Heine.

General Clay na ostatniej konferencji prasowej w Berlinie wręcz zapowiedział krucjatę prasową przeciwko komunizmowi, a jego szef propagandowy płk. Textor, raczył nawet wyjaśnić, że ostrze tej kampanii skierowane będzie jedynie przeciwko reżimowi sowieckiemu, nie dotykając spraw narodu rosyjskiego(!). Schumacher zgodnie z tym natychmiast wprzągł się z własnej woli (jak mówią wtajemniczeni, za poradą swych wpływowych przyjaciół w Ameryce) w rydwan amerykańskiej wyprawy krzyżowej przeciwko ZSRR.

„Być komunistą czy socjal-demokratą — powiedział na wiecu Schumacher przy oklaskach swych zwolenników — oznacza dziś w Niemczech to samo, co być Rosjaninem lub Niemcem". Widocznie protektorzy amerykańscy z AFL, którzy podejmowali Schumachera w Ameryce, skierowali jego temperament polityczny na „właściwe" tory. Schumacher stanął na czele kampanii antysowieckiej w Niemczech, przekreślającej jakiekolwiek możliwości porozumienia się dwóch odłamów niemieckiej klasy robotniczej. I to właśnie w obliczu bezrobocia, głodu i zimna, w obliczu konferencji londyńskiej, która m. in. będzie miała za cel kontrolę postępów demokratyzacji Niemiec.

Pochwały reakcjonistów

SŁOWA, które słyszeliśmy na różnych wiecach Schumachera po jego powrocie ze Stanów Zjednoczonych, potwierdzają raz jeszcze opinię, że polityk ten jest zupełnie stracony dla demokracji niemieckiej. Uważany on być może dziś za szowinistę i nacjonalistę niemieckiego, wynoszonego pod niebiosa przez najbardziej zaciekłych reakcjonistów w Niemczech. Protektor junkrów pruskich, którzy znaleźli schronienie w brytyjskiej strefie, osławiony minister wyżywienia Schlange-Schöningen, nie bez racji wyraził się o mowie Schumachera, że „możemy SPD tylko życzyć, aby w otwartej walce przeciwko komunizmowi i lewicy socjalistycznej, udało jej się zostać pozytywną partią robotniczą". Co kapitał niemiecki rozumie pod nazwą „pozytywna partia robotnicza", zorientujemy się łatwo, jeśli przypomnimy sobie, że i Hitler partię swoją określał jako — „robotniczą". Pochwała reakcjonisty Schlange-Schöningena jest wystarczającym komplementem dla „zasług" Schumachera.

Łącząc swe zachwyty nad Planem Marshalla z wizą amerykańską i możnością uzyskania poparcia monopolistów zamorskich dla własnych celów — Schumacher podjął się moralnego przygotowania robotników wobec ekspansji „Wall Street" w Niemczech oraz pozyskania ich dla nowego planu przemysłowego, który wczesną wiosną zamierza realizować generał Clay. Po powrocie z Ameryki Schumacher — jak to słyszeliśmy na konferencji prasowej w siedzibie SPD — całkiem wyraźnie wystąpił w charakterze emisariusza amerykańskiego kapitału, działającego kosztem jedności robotniczej i demokracji niemieckiej. Jego ukłony pod adresem Żydów amerykańskich były tylko zręcznym chwytem politycznym, przyjętym zresztą grobowym milczeniem na wiecu. Wręcz inna atmosfera zapanowała na sali, gdy mówca wystąpił raz jeszcze przeciwko odszkodowaniom oraz przeciwko granicy na Odrze. Używał tu chwytów i argumentów, godnych Goebbelsa: „Koniec końców, moi panowie, 70-milionowy naród musi mieć jakąś przestrzeń życiową (a więc znów „Lebensraum"!), albo „musimy walczyć na wschodzie o każdą piędź ziemi..."

„Pojechałem do Ameryki jako socjalista i jako taki wróciłem do Niemiec" — powiedział na wiecu Schumacher, jak gdyby pragnąc w ten sposób zamknąć usta tym spośród własnych towarzyszy, którzy niebardzo przychylnym okiem patrzyli na jego zamorską wycieczkę. Łatwa i prosta jest droga do niemieckiego szowinizmu. Ale czy po to przeszliśmy cierniową drogę bestialstwa niemieckiego, aby usłyszeć z ust polityka, mieniącego się „socjalistą", słowa, godne mówców Trzeciej Rzeszy?!

Nienawiść do ZSRR

OSTATNIE przemówienie Schumachera przepojone było taką nienawiścią do Związku Radzieckiego, taką bezwzględnością wobec komunistów, jakiej dawno już nie słyszeliśmy w Niemczech. W niewolniczej wierności wobec swych nowych szefów, Schumacher — jak każdy neofita — okazał się gorliwszym piewcą amerykańskiego imperializmu od samych Amerykanów. Amerykańscy reakcjoniści potrzebują Schumachera. Wierzą, że uda im się z pomocą tego polityka wprowadzić trojańskiego konia do szeregów klasy robotniczej, ciągle jeszcze wierzącej w możliwość socjalizacji i równych praw do chleba. Obiecują przeto Schumacherowi władzę i rząd dusz w Niemczech zachodnich, jeśli weźmie na siebie trudne zadanie — oszukania po raz niewiadomo który robotników Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Jak kiedyś po powrocie z wyprawy do Anglii obiecywał Schumacher „kawałek socjalizmu angielskiego" w Niemczech, tak obecnie propaguje „raj amerykański" w kopalniach i stalowniach niemieckich.

Zadanie ma obecnie nie łatwe. We własnych szeregach ma przeciwników — mimo stałych zapewnień, że istnieje „jedna tylko SPD". Uchwały o rewizjoniźmie marksizmu, zapadłe na partyjnej konferencji w Ziegenhain, skompromitowały go do reszty w oczach prawdziwych socjalistów. Jego zaś rewizjonizm polityczny uczynił go tyle znienawidzonym, co i niebezpiecznym dla sąsiadów. Pozostał mu jedynie jeden atut w ręku — pomoc kapitalistów w Niemczech i Ameryce.

Nagroda Literacka Warszawy

Uchwałą wczorajszego plenum Stoł. Rady Narodowej została ustanowiona stała nagroda literacka m. Warszawy w wysokości 200 tysięcy zł.

Będzie ona przyznawana w każdą rocznicę utworzenia Rady za najlepszą pracę literacką prozą lub wierszem, związaną z dziejami walki stolicy i jej mieszkańców z hitlerowskim najeźdźcą lub poświęconą pracy ludu Warszawy przy odbudowie stolicy.

Miesiąc propagandy »Robotnika«

Jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy — w niedzielę, dnia 30 listopada, o godzinie 11 przed południem, na zakończenie Miesiąca Propagandy „Robotnika" zorganizowana zostanie w Teatrze Polskim wielka impreza artystyczna. Na jej bogaty program złożą się: WIERSZ, PIOSENKA I HUMOR.

Możemy już dzisiaj powiadomić czytelników, że udział w naszym koncercie zapowiedzieli ulubieńcy publiczności: ALEKSANDER ZELWEROWICZ, IRENA GÓRSKA, HANKA BIELICKA, FRANCISZKA LESZCZYŃSKA, WIECH I ANDRZEJ BOGUCKI. Prawdopodobnie w najbliższych dniach będziemy mogli podać nazwiska DALSZYCH ARTYSTÓW, którzy wystąpią w koncercie.

Impreza uświetniona zostanie uroczystością WRĘCZENIA NAGRÓD ZWYCIĘZCOM ULICZNEGO BIEGU „ROBOTNIKA", który odbył się dnia 16 bm.

Wobec tego, że liczne towarzyszki i towarzysze zgłaszają się do naszej redakcji z prośbą o bilety na koncert, przypominamy raz jeszcze, że redakcja biletów nie wydaje. Będą one rozdzielone przez Stołeczny Komitet PPS między poszczególne koła partyjne, które z kolei, rozdzielą je wśród swoich członków - prenumeratorów „Robotnika". Podział odbędzie się DROGĄ LOSOWANIA.

Wobec ograniczonej ilości miejsc, jakimi rozporządzamy (Teatr Polski pomieścić może niespełna tysiąc osób) i wobec dużej ilości Kół PPS na terenie Warszawy, musimy uprzedzić, że ilość biletów, jakie przypadną na każde Koło będzie z natury rzeczy niewielka — a niektóre Koła otrzymają nie więcej niż jeden bilet. Jednocześnie musieliśmy ograniczyć przydział biletów jedynie do obszaru WARSZAWSKICH dzielnic PPS.

Nowe traktory z Czechosłowacji

Do Polski nadeszła ostatnio pierwsza partia zamówionych w Czechosłowacji traktorów. Partia ta, licząca 600 sztuk, rozprowadzona będzie przez Zw. Samopomocy Chłopskiej po poszczególnych województwach, ze specjalnym uwzględnieniem województw zachodnich. M. in. woj. szczecińskie otrzyma 200 maszyn. Traktory są wyposażone w części zamienne.

Przybliżone wyniki akcji koncesjonowania handlu

Według niekompletnych jeszcze i przybliżonych danych otrzymanych przez samorząd gospodarczy ,obowiązek ubiegania się o koncesje spełnili kupcy na terenie całej Polski w następującym procencie:

Warszawa — miasto — 91,5% (12.327 zgłoszeń); Białystok — miasto — 83%; wojew. poznańskie — 94%; woj. gdańskie — 62%; wojew. łódzkie — 92%; wojew. pomorskie — ponad — 92%; wojew. krakowskie — 90%; wojew. szczecińskie — około 57%; wojew. rzeszowskie 85%; wojew. kieleckie — około 70% i wojew. olsztyńskie — około 60%.

Podziękowanie

Zarząd Koła Pocztowo-Telekomunikacyjnego b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie tow. min. Kazimierzowi Rusinkowi za pomoc w postaci odzieży dla członków i podopiecznych pocztowców.

Karol Małcużyński

Z paryskiego notatnika

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Paryż, w listopadzie.

STATYSTYKA KSZTAŁCI

PRASA paryska donosi, że generał Marshall (onże minister) ukończył dla „Encyclopedia brytanica" raport dotyczący ofiar minionej wojny.

Generał ocenia liczbę zabitych i zaginionych na 15 milionów.

Armia francuska straciła 200.000 ludzi, Niemcy — 2.800.000, ZSRR — 7.500.000 i Stany Zjednoczone 280.000.

BITWA POD WAGRAM

W JEDNEJ z ostatnich korespondencji donosiłem o poważnym starciu policji paryskiej z 10-tysięcznym tłumem manifestantów, którzy zgromadzili się pod salą „Wagram", celem zaprotestowania przeciwko odbywającemu się tam wiecowi „przedstawicieli narodów uciśnionych przez ZSRR", uważając ten wiec, zorganizowany przez skompromitowanego notoryczną kolaboracją senatora Gautherot, za „prowokację pod adresem sojuszniczego państwa."

Niezwykle brutalna interwencja policji, której rezultatem było około 300 osób rannych, wywołała ostrą reakcję prasy francuskiej. Ponieważ wśród pobitych znajdowali się francuscy i amerykańscy dziennikarze i fotoreporterzy, do prefektury policji wpłynęło szereg protestów: ze strony związku dziennikarzy, b. korespondentów wojennych i t. d.

Prefekt policji, Mr Leonard, przyjął delegację dziennikarzy, przeprosił ich za „godne pożałowania fakty" i zapewnił, że „winni zostaną ukarani". Mr. Leonard wyraził poważne zdziwienie, że agenci policji zachowali się tak niestosownie i niedelikatnie. Zadał przy tym szczególne pytanie:

— Czy panowie są pewni, że policjanci, którzy was pobili i zniszczyli Wasze aparaty, byli prawdziwymi policjantami?

Mój Boże! Jak to niczego nie można być pewnym! Przed manifestujące tłumy zajeżdżają auta policyjne, przybywają rezerwy, auta pancerne, w pogotowiu gaz łzawiący, wysocy oficerowie policji kierują całą batalią, a tu się tymczasem okazuje, że to mogli być „nieprawdziwi" policjanci.

Zresztą dobrze tak — niedowcipnym dziennikarzom. Trzeba było wylegitymować tych panów.

—...I JEJ KONSEKWENCJE

KTO się sparzy na gorącym, na zimne dmucha. Następnego dnia dwóch fotoreporterów amerykańskich, którzy przybyli pod gmach Parlamentu, paradowało w imponujących stalowych hełmach z napisem „Presse".

W parę dni później, gdy pod gmachem Ratusza została zwołana manifestacja strajkujących pracowników Zakładów oczyszczania miasta (tym razem tylko 4 rannych i 40 aresztowanych — manifestacja została zabroniona przez prefekturę policji), dziennikarze przezornie usadowili się na wysokich, niedosiężnych daszkach i przymurkach okolicznych domów.

Jednocześnie została do prefektury wystosowana przez jednego z radnych Paryża interpelacja, zapytująca, jakie koszty i straty pociągnęła za sobą Bitwa o Wagram, wliczając w to: sprowadzenie bardzo silnych rezerw policyjnych, koszty leczenia ofiar, odszkodowania i t. d.

Koszty na pewno nie małe. Jeden z kinooperatorów żąda za swój zniszczony aparat filmowy pół miliona franków.

ANGLICY STROFUJĄ MR. BYRNESA

PAMIĘTNIKI b. min. Byrnesa p. t. „Speaking Frankly" („Mówiąc szczerze"), odsłaniające niedyskretnie kulisy rokowań anglosasko-sowieckich w okresie wojny, zostały przyjęte w Anglii z wyraźnym brakiem entuzjazmu.

Niewzruszony i zrównoważony „Times" pisze:

— Ten ostatni wkład pana Byrnesa do polityki międzynarodowej wydaje się być w gruncie rzeczy niczym innym, jak zwykłym przepisem na sprowokowanie wojny.

„Daily Mirror" stwierdza, że „Mr. Byrnes zrobiłby lepiej, gdyby zamknął swą szkatułkę lub gdyby się nią posłużył w sposób bardziej pożyteczny."

A „News Chronicle" dosyć bezpośrednio określa zwierzenia Byrnesa, jako „głupstwa godne pożałowania i niebezpieczne."

Oto co się nazywa „mówić szczerze".

PARYŻ TONIE W SMIECIACH I... BOI SIĘ CHOLERY

POWTARZA się historia strajku metra: od łyczka do rzemyczka. Rozpoczęło się od strajku pracowników zakładów oczyszczania miasta. Strajk ten trwa już piąty dzień. Manifestacja strajkujących pod ratuszem Paryża została zabroniona przez prefekturę policji, strajkujący mimo to zebrali się. Doszło do nowych starczeń.

Do strajku przyłączają się coraz to nowe instytucje użyteczności publicznej. W chwili obecnej porzucili pracę — całkowicie lub częściowo pracownicy wodociągów, sprężonego powietrza (bardzo ważne dla funkcjonowania metra), miejskiego taboru samochodowego, szpitali miejskich, kanalizacji i... obsługa cmentarzy(!)

Na ulicach Paryża gromadzą się stosy śmieci. Targowiska miejskie zasypywane są z dnia na dzień rosnącymi stertami gnijących odpadków. Jeden ze sklepikarzy w okolicach hal paryskich zabił dziś rano własnoręcznie siedem olbrzymiej wielkości szczurów.

Jeżeli strajk nie zostanie zażegnany, Paryż może zostać poważnie zagrożony epidemiami. Mieszkańcy boją się epidemii cholery, która — jak prasa donosi — została z Egiptu zawleczona do Włoch.

Dzisiaj do częściowego oczyszczenia hal miejskich użyte zostały oddziały wojskowe.

BITWA O FRANKA — „WOJNA ETYKIETEK"

NA ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała podniesienia ceny sprzedażnej węgla o 60%. Ponieważ oczywiste było, że zwyżka ta pociągnie za sobą wzrost cen wielu produktów przemysłowych i opłat za usługi (gaz, światło, elektryczność, koleje), a w konsekwencji grozi zwyżką cen artykułów rolniczych, — rząd w ramach „bitwy o franka" wydał szereg zarządzeń, obostrzających kontrolę cen.

I tak — na wszystkich targowiskach — mają być wywieszone oficjalne wykazy „cen maksymalnych". Każdy z kupców musi sprzedawany towar opatrzyć etykietką, na której obok ceny detalicznej, uwidoczniona ma być cena zakupu. Specjalni inspektorzy mają czuwać nad wykonaniem zarządzenia i przestrzeganiem cenników oficjalnych.

Minister gospodarki — Jules Moch — osobiście odbył inspekcję hal paryskich i stwierdził z zadowoleniem, że ceny nie wykazują tendencji zwyżkowej.

Kupcy są mniej zadowoleni. Szereg branż spożywczych (sprzedawcy ryb i owoców m. in.) przystąpili do jedynego w swoim rodzaju strajku — do „strajku zakupów". Zdecydowali powstrzymać się od zakupów hurtowych i handlować tylko do chwili wyprzedania posiadanych zapasów. Twierdzą, że cenniki oficjalne są zbyt niskie a dopuszczalny zarobek nie wystarcza na pokrycie kosztów.

Pływający port zakupiono z demobilu angielskiego

Z demobilu angielskiego zakupiona została przez Polską Misję w Londynie nowa partia towarów obejmująca m. in. partię przędzy dla przemysłu włókienniczego, 100 tysięcy kompletów ubrań wojskowych, 100 tysięcy płaszczy wojskowych i większą ilość materiałów wełnianych.

W zakresie sprzętu morskiego i urządzeń portowych zakupiono 44 dźwigi obrotowe, 15 holowników rzecznych i 2 morskie, jeden port pływający, używany w czasie wojny przez brytyjską marynarkę wojenną jako baza zaopatrzeniowa, urządzenia nawigacyjne morskie i t. p.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MINISTERIALNA

Plenarne posiedzenie komitetu odbędzie się w dn. 19 bm. (środa) o godz. 16 w wydziale kadr CKW PPS (u tow. Mandowskiego).

POSIEDZENIE WOJ. KOMISJI REW. PPS

Woj. Kom. PPS Warszawa zawiadamia, że dn. 20 bm. o godz. 15 w lokalu przy ul. Lwowskiej 5 odbędzie się posiedzenie Woj. Komisji Rewizyjnej.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 19.11 1947 r. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

W czwartek dn. 20 bm. o g. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie członków Komitetu Dzielnicy.

W czwartek dn. 20 bm. o g. 17,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

NOWE BRÓDNO

Dn. 19 bm. (środa) o godz. 18 odbędzie się przy ul. Białołęckiej 27 zebranie członków i sympatyków PPS.

Dn. 20 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu PPR przy ul. Białołęckiej 8 odbędzie się zebranie aktywów obu Partii.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dn. 19 bm. (środa) godz. 18 — Chocimska 4 — zebranie członków Komitetu Dzielnicy. Sprawy bardzo ważne.

Dn. 19 bm. (środa) godz. 16,30, w odlewni czcionek Rejtana 16, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dn. 19 bm. (środa) godz. 18 na Służewcu (Wyścigi Konne) odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dn. 20 bm. (czwartek) o godz. 16.30 przy ul. Willowej 8/10 (KD PPR) odbędzie się posiedzenie Komisji Współdziałania PPS — PPR Dzielnicy Warszawa Południe.

Dn. 20 bm. (czwartek) o godz. 18 przy ul. Willowej 8/10 (KD PPR) odbędzie się posiedzenie egzekutywy PPS i PPR — Mokotowa.

Dn. 20 bm. (czwartek) o godz. 19 na Forcie Mokotów (Miłobędzka 14) odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

NAUCZYCIELE PPS-OWCY WARSZAWY

W dniu 21 bm o godz. 15 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS III piętro (ZNMS) odbędzie się zebranie pełnego Zarządu Sekcji Stołecznej Naucz. PPS.

KOŁO PRELEGENTÓW PRAGA CENTRALNA

Dn. 19 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (pokój Nr 4) odbędzie się zebranie koła prelegentów.

SPÓŁDZIELCY PPS-owcy PRAGA CENTRALNA

Dn. 19 bm. (środa) o godz. 17 odbędzie się zebranie zarządu referatu spółdzielczego z łącznikami kół fabrycznych i terenowych.

TOWARZYSZKI PRAGA CENTRALNA

Dn. 19 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie zarządu sekcji kobiet z łączniczkami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA GROCHÓW

Cykl prelekcji na temat uchwały CKW PPS z dn. 21.X. br. obejmie na terenie Grochowa następujące koła PPS przy zakładach pracy:

Dnia 19 bm. godz. 15 — Garbarnia Geruza — Kamionkowska 43. Referent tow. L. Bryl.

Dnia 19 bm. godz. 16 — Perun — Grochowska. Referent tow. S. Śliwiński

Dnia 20 bm. o godz. 14,30 — Starostwo Praga Południe ul. Siedlecka 37. Referent tow. Moskal.

INFORMACJE:

CENTRALNA SEKCJA PRACOWNIKÓW LEŚNYCH PRZY CKW PPS

Celem koordynacji działalności PPS wśród pracowników leśnych, powstała przy CKW PPS Centralna Sekcja Pracowników Leśnych.

Do Komitetu Sekcji weszli ttow.: Pejda, Nowosielski, Kazimierski, Sprątek i Neumarkt.

STOŁECZNA SZKOŁA PARTYJNA

Stołeczna Szkoła Partyjna zawiadamia, że dn. 29 bm. rozpoczyna się II turnus Szkoły Partyjnej III stopnia. Podania przyjmowane będą do 24 bm. w SK PPS.

DZIELNICA MINISTERIALNA

Członkowie komisji weryfikacyjnej Dzielnicy Ministerialnej urzędują codziennie w lokalu sekretariatu (Daszyńskiego 13, V p.) w godz. 17 — 20.

Z.N.M.S.

EGZAMINY DLA UCZESTNIKÓW KURSÓW SZKOLENIOWYCH

Egzaminy dla uczestników kursów szkoleniowych ZNMS odbywać się będą od 1 — 6.12 br. w godz. 17 — 20, w lokalu ul. Mokotowska 24.

Porządek egzaminów następujący:

Kurs A — poniedziałek 1.12), czwartek (4.12).

Kurs B — wtorek (2.12), piątek (5.12).

Kurs C — środa (3.12), sobota (6.12).

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest złożenie najpóźniej do dn. 26 bm. pracy na temat: „Dlaczego jestem socjalistą".

KOŁO PRZY WYDZIALE CHEMICZNYM P. W.

Dn. 20 bm. (czwartek) o godz. 20, w świetlicy (Mokotowska 24, III p.) odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła.

SPRAWOZDANIA

ROZWÓJ ORGANIZACJI KOBIECYCH PPS

Czołowe aktywistki kobiece PPS z całego kraju zebrały się w dniu 18 bm. w Wydziale Kobiet CKW PPS na odprawie przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich Rad Kobiet PPS.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił sekretarz CKW tow. Ćwik. Po dyskusji politycznej, w której zwrócono m. in. uwagę także na formy popularyzacji zagadnień politycznych wśród kobiet, omawiano sprawy organizacyjne. Wydział Kobiet CKW kładzie w obecnym okresie silny nacisk na szkolenie kobiet-socjalistek. W roku 1948 Wydział planuje zorganizowanie wspólnie z Wydziałem Szkoleniowym, dwutygodniowych kursów dla członkiń PPS w całym kraju.

Ze sprawozdań, które złożyły przedstawicielki wszystkich województw wynika, że organizacje kobiece PPS rozszerzyły w ostatnim okresie znacznie zakres swojego działania. Kobiety socjalistki biorą masowy udział w prowadzonej przez Partię akcji szkolenia socjalistycznego I stopnia. Szczegółowo omawiano na odprawie rolę kobiet socjalistek w pracy organizacji społecznych, jak Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci itp.

KONFERENCJA WOJEW. RADY KOBIET

W dniu 16 bm. odbyła się konferencja Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Kobiet PPS. Omawiano na niej szczegółowo plan pracy oraz sposoby jego realizacji. Poza tym poruszano zagadnienie udziału socjalistek w pracach różnych organizacji.

W drugiej części konferencji odbyła się odprawa aktywów kobiecych PPS i PPR z referatami politycznymi tow. Karniola (PPS) i tow. Kowalskiej (PPR). Aktywy kobiece powzięły uchwałę wspólnej pracy na odcinku społecznym i politycznym oraz uchwaliły odpowiednią rezolucję.

OBRADY OM TUR-OWCÓW ŁÓDZKICH

W Łodzi odbyła się pierwsza po wojnie konferencja miejska organizacji młodzieży TUR, w której uczestniczyło 150 aktywistów OM TUR, reprezentujących wszystkie koła fabryczne terenowe i szkolne tej organizacji na terenie Łodzi. Po przemówieniach powitalnych wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR tow. Kaczmarek wygłosił referat o aktualnych potrzebach i zadaniach tej organizacji, po czym dokonano wyboru nowych władz miejskich OM TUR, które zostały wyodrębnione z dotychczasowego Komitetu Wojewódzkiego.

Życie gospodarcze

NA światowych rynkach towarowych utrzymuje się nadal brak równowagi pomiędzy podażą i popytem. Świat cały, po latach wojny, spragniony jest towarów. Jednym z niewielu wyjątków jest rynek wełny.

Produkcja wełny w latach wojny rozwinięta została bardzo poważnie. Główne kraje eksportujące — Australia i Argentyna — znajdowały się poza zasięgiem wojny. Odpadł natomiast jeden z największych rynków odbiorczych — Europa. Magazyny w krajach zamorskich, zapełnione w latach wojny, pustoszeją bardzo powoli. Zbiedniały świat — mimo istniejących potrzeb — ogranicza swoje zużycie wełny i korzysta w większym niż dawniej stopniu z włókna sztucznego. (k. w.)

STABILIZACJA CEN

Jak informuje Instytut Gospodarstwa Narodowego wskaźnik ogólny cen wolnorynkowych uległ w ub. miesiącu zwyżce o 0,5 proc.

Należy to tłumaczyć skutkiem sezonowego wzrostu cen żywności i używek, przy niezmienionym poziomie cen artykułów przemysłowych.

Należy zaznaczyć, że ogólny wskaźnik cen półfabrykatów obniżył się o 2 proc., drewna obrobionego o 1 proc., blachy cynkowej o 0,1 proc., mineralnych materiałów budowlanych o 0,5 proc. Ceny gwoździ obniżyły się o 3 proc.

DODATKOWA ZAPŁATA ZA NASIONA BURAKÓW CUKROWYCH

Jak wiadomo, wskutek suszy, nadmiernych upałów i kilkakrotnych nalotów mszycy, plon buraków cukrowych z 1 ha w roku bieżącym spadł do 7 q, zamiast preliminowanych 10 — 12 q.

Aby więc zapobiec zniechęceniu plantatorów i osiągnąć planową produkcję, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił dodatkową zapłatę za nasiona buraków cukrowych ze zbiorów 1947 roku. Plantatorzy za 100 kg. nasion cukrowych z tegorocznych zbiorów, dostarczonych do dnia 31 grudnia rb. dostaną dodatek w wysokości 25 kg cukru.

EKSPORT ARTYKUŁÓW AZOTOWYCH

Plan naszego eksportu artykułów azotowych na rok 1948 przedstawia wartość około pół milj. dolarów i stanowić będzie blisko 4 proc. ogólnej wartości polskiego eksportu chemicznego w wymienionym roku. M. inn. planuje się eksport blisko 2 tys. ton salmiaku rafinowanego i 1 tys. ton kwasu azotowego technicznego, 500 ton siarczanu amonu, 400 ton kwaśnego węglanu amonu i inn.

DALSZE POSTĘPY W ODBUDOWIE PORTU GDYNIA — GDAŃSK

W październiku br. zakończono w Gdyni odbudowę nabrzeża Kaszubskiego, łącznie z przedłużeniem go o 10 mtr. b.

Tym sposobem łączna długość odbudowanych po wojnie nabrzeży portu gdyńskiego zwiększyła się do 794 mtr.

Ukończono również w Gdyni na nabrzeżu Polskim remont dźwigu drobnicowego o wydajności 10 ton na godzinę.

W Gdańsku zakończony został w październiku remont 4-ch dźwigów drobnicowych w strefie wolnocłowej.

Na ziemi bagien i lasów (II)

„Zakorkowany" Augustów

Z dawnej popularności zostało wspomnienie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)



Piękny zakątek jeziora Sejno

Augustów, w listopadzie.

PRZED wojną Augustów był bardzo modny. Przepięknym krajobrazem, wodą i lasem skokietował całkowicie Warszawę i doszło nawet do tego, że jechało się do niego ze stolicy luxtorpedą tylko przez 3,5 godziny. Dziś — mówiąc krótko i węzłowato — Augustów „splajtował".

Nie stracił co prawda nic ze swego uroku: obifte w zwierzynę lasy schodzą tak samo nad brzegi spokojnych jezior i przeglądają się w nich jak dawniej, ale... wchodzi tu przecież w grę konkurencja Karpaczów, Szklarskich Poręb i innych... no i także smutna reputacja tych okolic: — nieaktualne już dziś, ale niewygasłe jeszcze zupełnie w pamięci ludzkiej słowo: bandy.

Spokój

JECHAŁEM z Białegostoku do Augustowa samochodem. Pomimo, że przez ziemię tę 3 razy przechodził walec frontu, nie widać na niej specjalnych zniszczeń. Z Białegostoku przez Sokółkę, wśród ciągnących się dziesiątkami kilometrów wsi — dojeżdżamy do wsi Dąbrowa. Targ tarasuje przejazd samochodom. Rozmawiamy więc z chłopami. Język ich jest nieco śpiewny:

— Jak tu było u was przed rokiem?

— Źle panii...

— Przychodzili do was?

— Nu pewnii —

— Często? —

— Oj, często, panii...

— A teraz? —

— Spokojni już jest.

— A kiedy się poprawiło?

— Jak się zaczęli ujawniać. To było mądrze postąpione.

We wsi Dąbrowa (30 km do najbliższej stacji kolejowej) — wiemy skądinąd — było swojego czasu bardzo niespokojnie. Dziś na jarmarku jest tłok. Masła jest dużo, i kosztuje nawet 300 zł kg, a jajko 10 zł (dla wysiadających z samochodu cena wzrasta prawie dwukrotnie).

A więc jest tu spokojnie i życie toczy się normalnym torem. Najlepszym tego dowodem są odbudowujące się zagrody wiejskie: w każdej wsi widać kilka, a nawet kilkanaście nowych bielejących świeżym drzewem chałup. Te nowe chałupy najbardziej przemawiają do przekonania i najdobitniej świadczą o stabilizacji stosunków na tych gnębionych do niedawna przez bandy terenach.

Ale krajobraz nastraja jakoś dziwnie... Otwarta daleka przestrzeń, kępy zagajników na falistych pagórkach, szerokie zamglone doliny rzeczne, usiane kropkami stogów siana, jeszcze w dodatku szarość jesienna, przenikająca wszystko i opar dżdżu — budzą w człowieku melancholię. Mimo woli wydobywa się westchnienie... A może to tylko ja jestem melancholikiem?

Nie trwa to jednak długo. Zaraz za Krasnymborem wpadamy w puszczę Augustowską. Melancholijny widnokrąg zamykają czarnozielone ściany boru. Tak — nie lasu. Prawdziwego groźnego (o czym napiszemy) potężnego boru...

Jak dojechać?

DZIELNA „Tatra" jedzie szybko, wilki nam nie grożą i za chwilę jesteśmy w Augustowie. Już po niedługim pobycie usiłujemy sobie przypomnieć, gdzie przejechaliśmy — bo przejechaliśmy na pewno — ścianę desek, którym świat jest tu zabity.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się jednak, że Augustów jest nie tyle „zabity", ile „zakorkowany". Chodzi naturalnie o kolej, bo demokratyczną Chevroletą, czy piechotą można dotrzeć wszędzie.

Do Augustowa jest obecnie koleją z Warszawy przeszło 400 km. Odległość tę przebywa się przez Białystok (najbliżej i „najłatwiej") Grajewo, Ełk, Olecko i Suwałki w około 20 godzin z jakąś tam ilością przesiadek. Odległość Białystok—Augustów wynosi w tej konfiguracji przeszło 200 km (zatacza się dosłownie — proszę spojrzeć na mapę — półkole) — podczas gdy w linii prostej jest z Białegostoku do Augustowa 2 razy bliżej.

Dwa korki — 12 i 50 km

NIE chodzi tu o linię prostą. Chodzi o wybudowanie „naprzeciwko" Grodna, po naszej stronie, 12 kilometrowego odcinka kolejowego, który połączyłby odcięte obecnie przez granicę linie kolejowe: Białystok — Grodno i Grodno — Augustów. Odległość Białystok — Augustów uległaby przez to skróceniu o połowę!

Te 12 km. linii kolejowej, to pierwszy korek, którym zatkany jest Augustów.

Jest jeszcze drugi taki korek, dotyczący już nie tylko Augustowa i całej północnej części woj. białostockiego, ale w ogóle komunikacji „pionowej" (północ—południe), zaniedbanej wskutek przecinającej te ziemie ze wschodu na zachód, przedwojennej granicy z Prusami Wschodnimi. Chodzi mianowicie o odcinek kolejowy Łomża — Kolno — Pisz. Tor kolejowy trzeba tu częściowo poprawić częściowo wybudować. Ten drugi korek jest już nieco poważniejszy bo ma około 50 km. długości. Po jego usunięciu odetchnie nie tylko Augustów — odetchnie i woj. białostockie i warszawskie i oddychać będą mogły na wczasach, wycieczkach i wyjazdach całym pojezierzem Suwalskim i Mazurskim.

Ucieszyłem się bardzo, gdy dowiedziałem się, że Ministerstwo Komunikacji wie o tych korkach i myśli o nich. To już dobrze.

Niech nam dadzą koszary

ALE Augustów ma też swoje własne — nie kolejowe — zmartwienia.

Spotykamy jednego, zakochanego najwyraźniej w Augustowskim człowieka (w Augustowie można się podobno naprawdę zakochać).

— Mamy tu w Augustowie — mówi ów zakochany — koszary byłego — słyszał pan o nim pewnie — I-go Pułku Ułanów Krechowieckich. Wojsko rezygnuje z tych koszar i wszystko jest na najlepszej drodze, żebyśmy je otrzymali, ale brak jest ostatecznej decyzji.

Dziś jest to kilkanaście wyszabrowanych i szabrowanych budynków. Urządzilibyśmy w nich — a fundusze są — szpital powiatowy oraz mieszkania dla pracowników miejskich, mieszkających dziś w okropnych warunkach. Szpital zwolniłby nam gmach szkolny. Oprócz tego urządzilibyśmy tu — i na to fundusze są — szkołę zawodową, spółdzielnię i domy wypoczynkowe dla wielu Związków Zawodowych, które już dziś o to proszą. Chcielibyśmy również, aby PMT poszło na uruchomienie w trzech solidnych budynkach koszarowych fabryki papierosów. Powiat augustowski oddaje przecież 80 proc. kontyngentów tytoniowych z woj. białostockiego. Niech pan napisze, żeby nam definitywnie przekazali te koszary...

Obiecałem. Piszę...

A. PIECZYŃSKI

Włochowskie „klawisze"

Podwarszawskie Włochy słyną z brudu i błota. Ostatnio jednak rozpoczęto intensywną naprawę chodników, kładąc nowe płyty. Odbywa się to w ten sposób, że układa się je obok siebie, spajając... piaskiem. Te, które były położone najpierw, już dzisiaj, niczym klawisze, uginają się pod stopami przechodniów. Stare, połamane, odrzucano na brzegi chodników i mieszkańcy Włoch łamią sobie o nie nogi. (ws)

Zła gospodarka
lokalami w Szczecinie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Szczecin, w listopadzie

Dużo się mówi w Szczecinie o braku mieszkań mimo, że dopiero przed kilku dniami stan ludności miasta przekroczył cyfrę 130 tysięcy.

Rada Miejska, mając na uwadze konieczność zabezpieczenia całych budynków, willi i mieszkań, dotychczas nie ograniczała wielkości przydzielonego mieszkania do stanu rodzinnego petenta. Również i Urząd Kwaterunkowy wydawał decyzje każdemu, kto tylko złożył wniosek.

Przydzielano więc całe budynki urzędom i instytucjom, z których nie wszystkie były w stanie przydzielone budynki zagospodarować — ze względu na szczupłość kredytów na ten cel przeznaczanych, tym niemniej nie zwalniały budynków, powodując systematyczną dewastację ich, albowiem nie zabezpieczane ulegały stopniowemu niszczeniu.

Drugim przykładem bezmyślności niektórych instytucji jest staranie się o przydział częściowo zniszczonego budynku. Instytucje takie, nie mając na przeprowadzenie remontu funduszów — ograniczały się li-tylko do wywieszania nominacji przydziałowej na frontonie budynku, zostawiając nadwątlone wojennymi działaniami mury na dalszy postęp niszczenia. W rezultacie doszło do tego, że — gdy z chwilą obejmowania budynku w stan posiadania procent uszkodzenia oszacowano na 10,15 czy 20%, to obecnie budynek ten, w skutek działań atmosferycznych i szabrownictwa uprawianego tutaj nagminnie, nie nadaje się w ogóle do remontu.

Można by podać b. wiele przykładów w odniesieniu do dziwnie pojmowanej gospodarki budynkami w Szczecinie, ale nie o to idzie. Idzie nam przede wszystkim o zwrócenie uwagi na popełniane bez przerwy przez nieodpowiedzialnych funkcjonariuszów przestępstwa, które z uwagi na dobro Skarbu Państwa są szkodnictwem gospodarczym.

Podkreślając to mamy nadzieję, że wreszcie znajdzie się ktoś, kto zwróci uwagę i położy kres lekkomyślności, której nie można inaczej nazwać, jak przestępstwem.

Zdaniem naszym należy natychmiast odebrać budynki tym instytucjom, które na przestrzeni jednego roku nie podjęły remontu.

Rozwiązanie problemu ciasnoty i braku mieszkań można również znaleźć przez odebranie kilku i kilkunastupokojowych willi tym, którzy, samotni będąc, zajmują je wówczas kiedy rodziny robotnicze i urzędnicze, zatrudnione w przemyśle zakładów szczecińskich—nie mają mieszkań. (t)

Fabryka „nagusków" i szczotek do zębów
czeka wytrwale na celuloid

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Częstochowa w listopadzie.

Estetyczna zabawka dla dziecka nie jest przedmiotem zbytku, ale artykułem pierwszej potrzeby tak jak i szczotka do zębów. Niestety, do wojny — a w czasie wojny tym bardziej — zarówno własna szczotka, jak i zabawka były w robotniczych rodzinach rzadkością.

Jedyną dziś w Polsce wytwórnię mechaniczną lalek celuloidowych, tzw popularnie nagusków — „Kosmos", prowadzi w Częstochowie „Społem". Fabryka ta przed wojną była spółką akcyjną i dawała kolosalne zyski akcjonariuszom. Niestety, lalki wyrabiane w niej były dostępne tylko dla nielicznych dzieci — tych, które posiadały zamożnych rodziców.

W czasie wojny fabrykę opanowali Niemcy i wyprodukowane tam zabawki szły wyłącznie dla dzieci „narodu panów". Po wojnie Główny Urząd Likwidacyjny wydzierżawił ją „Społem", który uruchomił ją natychmiast w zakresie, na jaki pozwalała możliwość zakupu surowca. A o ten, jak wiadomo, było bardzo trudno. Celuloidu początkowo nie można było kupić. Ten pozostały gdzieniegdzie z remanentów poniemieckich kalkulował się zbyt drogo — kosztował bowiem 3.000 zł. za 1 kg.

LALKI Z... GRZEBIENI I GUZIKÓW

„Społem" zorganizowało skup odpadków z fabryk grzebieni, guzików itp. po 270 zł za 1 kg. W fabryce istniały trzy maszyny, regenerujące ten cenny surowiec. I rozpoczęto produkcję. Jako podstawowy artykuł fabryki wyrabia się lalki, ale jedna z dużych hal posiada aż 21 maszyn do wyrobu szczotek do zębów. Jako artykuły poboczne wyrabia się w „Kosmosie" mydelniczki, grzechotki, spławiki do wędek itp. galanterię celuloidową.

Fabryka zatrudniała dotychczas 61 osób, ale nie eksploatowała wszystkich możliwości. Zapotrzebowania na szczotki do zębów nie wykonuje się nawet w 25 procentach, a zamówienia na lalki w okresie przedświątecznym również przekraczają znacznie obecne możliwości produkcyjne.

Brak surowca? — Tak było dotychczas. Ale ostatnio sytuacja uległa radykalnej zmianie, bowiem od dnia 1 listopada fabryka prochu w Pionkach rozpoczęła produkcję celuloidu i może dostarczyć go fabryce „Kosmos" w każdej ilości. Da się więc teraz uruchomić wszystkie maszynki do wyrobu szczotek do zębów i będzie można znacznie zwiększyć produkcję lalek, czyli tym samym dostarczyć każdemu dobrą i tanią szczotkę i sporą ilość dzieci obdarzyć estetycznymi i tanimi lalkami.



Jeden z etapów narodzin nagusków (Foto SAP)

REPRYWATYZACJA?

Ale sprawa się wikła, bowiem spadkobiercy dawnych akcjonariuszy upominają się o reprywatyzację fabryki. Przed wojną, według akt, jakie pozostały w fabryce, pracowało w niej ponad 120 osób. Przy pełnej eksploatacji, „Społem" może zatrudnić na jedną zmianę 152 osoby, i wtedy fabryka uległaby nacjonalizacji, gdyż przekroczyłaby liczbę 100 zatrudnionych. Właściciele akcji twierdzą jednak, że nie można zatrudnić więcej niż 94 osoby, a stan faktyczny jest taki, że z powodu dotychczasowego braku surowca pracuje dziś w „Kosmosie" zaledwie 61 osób.

Sprawa ma być rozstrzygnięta w końcu bieżącego miesiąca. Wydaje się niewątpliwe, że zostanie przesądzona na korzyść społeczną, a wówczas „Społem" będzie mogło nasycić rynek krajowy dobrymi, tanimi szczotkami do zębów i każde dziecko robotnicze będzie mogło otrzymać od swych rodziców tanią śliczną lalkę. (K. R.).

OFIARY

Na Dom Kultury Robotniczej w Warszawie przy ul. Karolkowej członkowie Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. wpłacili zł. 7800 jako ekwiwalent w gotówce za niebranie udziału w odgruzowaniu Warszawy w dniu 28 września 1947 roku.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Grodzki w Warszawie, Oddział I, podaje do wiadomości, iż na wniosek Julii Bieniak, zam. w Warszawie, ul. Łochowska 15, zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłego Władysława Bieniaka, syna Mateusza i Katarzyny, ur. 4.II.1906 r., ostatnio zam. w Warszawie, zaginionego w walce z bandytami 30.XI.1945 r. Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie 1 miesiąca stawił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu zostanie uznany za zmarłego oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

I. Zg. 1344/47.

Portier PAWEŁ

który pracował w roku 1940 w „GOSPODZIE PRZYJACIÓŁ" Ordynacka 7 w Warszawie, proszony jest o podanie swego miejsca zamieszkania do działu ogłoszeń „Robotnika".

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na szycie kombinezonów w ilości 2.000 sztuk z materiału własnego pocztowego oraz nici (guziki i inne dodatki będą obowiązywały dostawcę).

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie: „Oferta na szycie kombinezonów" należy składać do dnia 29 listopada 1947 r., godz. 10, włącznie do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Bliższe informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, ul. Nowogrodzka 45 w/m, 1 piętro, klatka schodowa D, pokój Nr 5, w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości kombinezonów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 14483

Obrady plenum Stołecznej Rady Narodowej

Koniec roku pod znakiem oszczędności

WCZORAJSZE plenum St. R. N. nosiło charakter sprawozdawczy. Obszerne sprawozdania za okres od lipca br. do chwili obecnej składali przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski (działalność Prezydium St. R. N., Komisji St. R. N i D. R. N), prezydent Tołwiński (wykonanie przez Zarz. Miejski uchwał St. R. N.), oraz szef Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej dr Rutkiewicz. (3-lecie działalności Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Z. M.).

Omawiając prace Prezydium oraz poszczególnych komisyj tow. Sankowski stwierdził, że zakres ich działalności objął całokształt życia stolicy. Niezależnie jednak od normalnych swych prac Prezydium i komisje St. R. N. zrealizowały szereg udanych poczynań społecznych, m. in. odgruzowanie stolicy, Miesiąc Odbudowy Warszawy oraz przeprowadziły z pomyślnym rezultatem lustracje, mające na celu usunięcie chwilowych niedomagań i trudności w handlu.

Ostatnim dziełem, przeprowadzanym obecnie przy pomocy Dzielnicowych Rad Narodowych jest organizacja Komitetów Blokowych, co ma być ukończone do końca grudnia br.

SPRAWA „AGRILU"

Prezydent Tołwiński zasygnalizował reorganizację „Agrilu". Aby wzmóc jego dochodowość trzeba pozbyć się nierentownych majątków. Pewną ich ilość przejmie i zalesi Ministerstwo Rolnictwa. Inne, leżące bliżej miasta, zostaną przeznaczone pod budowę osiedli.

W trakcie realizacji jest wydzielenie zakładów mleczarskich „Agrilu" w osobne przedsiębiorstwo współpracujące ściśle z Wydziałem mleczarsko - jajczarski „Społem". Unowocześnione kosztem 30 mil. zł. zakłady mleczarskie przy ul. Krochmalnej mają w 1948 r. rozszerzyć swą działalność.

OSZCZĘDNOŚCI

Poszczególne resorty Z. M. opracowują już budżet na r. 1948 i przedstawią go w najbliższym czasie komisji gospodarczo - finansowej St. R. N. Przy opracowywaniu nowego budżetu uwzględniono już zalecenia Rady Państwa, mające na celu zmniejszenie wydatków personalnych. Wzięto też pod uwagę wskazówki oszczędnościowe, jakie zaleciła Miejska Komisja Organizacyjno - Oszczędnościowa.

Widocznym rezultatem tendencji oszczędnościowych Zarządu Miejskiego jest między innymi skasowanie resortu komunikacji, reorganizacja resortu zaopatrzenia i wniesiony na wczorajszym plenum projekt zmian w resorcie zdrowia i opieki społecznej.

Jednocześnie położono szczególny nacisk na usprawnienie działalności przedsiębiorstw miejskich. Celem zwiększenia wydajności pracy wprowadza się premiowanie pracowników, a na wzór przemysłu państwowego — współzawodnictwo w pracy.

Omawiając doniosłe znaczenie ogłoszenia statutu zreorganizowanej Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy prezydent Tołwiński podkreślił, że istnienie N. R. O. W. bynajmniej nie ogranicza roli samorządu.

Wspominając — na zakończenie swego sprawozdania — o pomocy, jakiej spodziewa się Warszawa ze strony Międzynarodowego Związku Miast prezydent Tołwiński oświadczył, że za przykładem stolicy Czech — Pragi, która kosztem 50 mil. koron wybuduje nowoczesną szkołę w Warszawie — pójdą niewątpliwie również inne wielkie miasta Europy.

GRUŹLICA I KIŁA

O działalności, jaką rozwijał od stycznia 1945 r. Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Z. M. pisaliśmy wczoraj. Szef resortu dr Rutkiewicz mówiąc o tych osiągnięciach stwierdził, że konieczne się obecnie stały pewne przestawienia w działalności resortu.. W tym więc kierunku idzie reorganizacja. Mówca wniósł projekt zmniejszenia resortu o 3 wydziały.

W chwili obecnej naczelnym zadaniem staje się walka z gruźlicą i szerzącymi się niebezpiecznie chorobami wenerycznymi. Zanotowano bowiem 1350 nowych wypadków kiły w pierwszym kwartale 1947 r. Jest to czterokrotny (!) wzrost zachorzeń w stosunku do lat przedwojennych.

Palącym zagadnieniem jest brak personelu sanitarnego, a zwłaszcza pielęgniarek i dlatego organizowane są specjalne kursy dla pracowniczek fizycznych szpitali.

JESZCZE KŁOPOTY Z BUDŻETEM

Referując sprawę budżetu stolicy na r. 1947 wiceprezydent J. Strzelecki zakomunikował, że budżet ten, uchwalony przez plenum St. R. N. w dniu 2 lipca br., Rada Państwa zmniejszyła o 283 mil. zł.

W związku z tym muszą być przeprowadzone pewne zmiany, aby do końca roku uzyskać potrzebne oszczędności. Komisja finansowo - gospodarcza St. R. N., która te zmiany zaprojektuje przedstawi je na najbliższym posiedzeniu St. R. N.

Wnioski: 1) podwyższenie opłat ambulatoryjnych w szpitalach miejskich, 2) upoważnienie władz miejskich do wydawania promes budowlanych — uchwalono jednogłośnie.

Na zakończenie obrad radny tow. Hartenberger imieniem wszystkich klubów wyraził podziękowanie pracownikom resortu zdrowia za dokonane przez nich osiągnięcia.

(Rs)

Tow. W. Malczyński dobrze zasłużył się Warszawie

W trakcie wczorajszego posiedzenia St. R. N. nadeszła wiadomość, że w sanatorium otwockim zakończył życie tow. Wiktor Malczyński, członek Klubu Radnych PPS, b. dyrektor Biura Kontroli St. R. N.

Tow. Malczyński należał do starej gwardii bojowników o ideały demokratyczne. Będąc członkiem Krajowej Rady Narodowej jeszcze w czasie okupacji, był jednym z tych, którzy zaraz po wyzwoleniu stolicy organizowali jej samorząd.

Stołeczna Rada Narodowa na wczorajszym plenarnym posiedzeniu stwierdziła, że Wiktor Malczyński dobrze zasłużył się stolicy. Jednocześnie St. Rada Narodowa uchwaliła urządzić pogrzeb na koszt miasta i zabezpieczyć materialnie byt rodzinie Zmarłego. W uznaniu zasług Zmarłego St. R. N. uchwaliła nazwać jedną z ulic Targówka imieniem Wiktora Malczyńskiego.

Składać zapotrzebowanie na wyprawki

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia komunikuje, że od dnia 17 bm. są przyjmowane zbiorowe zapotrzebowania na wyprawki niemowlęce. Zakłady pracy winny sporządzić listy imienne pracowników, uprawnionych do otrzymania wyprawki, pobrać od nich kupon Nr 22 karty macierzyńskiej z m-ca listopada rb. (pracownicy Min. Komunikacji kupon Nr 40 karty macierzyńskiej MK) i dołączyć je do list imiennych wraz z zaświadczeniami lekarzy urzędowych, stwierdzającymi okres ciąży ponad 7 miesięcy lub z zaświadczeniami Urzędu Stanu Cywilnego, stwierdzającymi zgłoszenie urodzenia dziecka od daty urodzenia do 3 miesięcy włącznie.

Uprawniona może otrzymać wyprawkę tylko jeden raz. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Aprowizacji — Sekcja Rozdziału Artykułów Przemysłowych, al. Stalina 41.

Miesiąc taniej sprzedaży w sklepach spółdzielczych

Miesiąc taniej sprzedaży artykułów włókienniczych i konfekcji,, organizowany przez Federację Warszawskich Spółdzielni na zlecenie Centrali Tekstylnej, rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Sprzedażą objęte będą materiały włókiennicze, konfekcja męska i dziecinna, ubrania robocze, bielizna, oraz tkaniny dekoracyjne. Ogólna wartość artykułów, przeznaczonych do sprzedaży wynosi ok. 80 milionów zł. Wyprzedaż trwać będzie miesiąc. W tym okresie ceny zostaną obniżone w granicach od 20 do 70 proc., przeciętnie zaś ok. 33 proc.

Sprzedaż odbywać się będzie w sklepach spółdzielczych w następujących punktach: Krakowskie Przedmieście 42-44, Kredytowa 6, Marszałkowska 32, Puławska 47, Wolska 64, Mickiewicza 17, Żelazna 36, Targowa 23, Targowa 64, Radzymińska 4 i Strzelecka 26.

Instytucje i Związki Zawodowe będą mogły dokonywać w powyższych sklepach spółdzielczych zakupów na listy zbiorowe.

Na Ekranach Stolicy

Curie-Skłodowska

Film jest tak piękny, że dwa w innym filmie mało rażące błędy, są w tym wypadku wyjątkowo przykre. Scenarzyści nie potrafili powstrzymać się od płaskiego efektu, każąc skromnie zawsze ubranej Marii Curie włożyć wystawną wieczorową toaletę właśnie na chwilę przed śmiercią jej męża. Adrian rysownik kostiumów kazał jej też włożyć kapelusz słomkowy o szerokim rondzie daleki od znanej prostoty ubiorów słynnej uczonej. Wreszcie trzecim cierniem jest nieznośne chwilami tłumaczenie Na początku filmu Maria informuje profesora Curie o swej teorii przy tym ani słowa z tego nie czytamy na ekranie. Napis ukazuje się dopiero, gdy Piotr Curie mówi: „Bardzo śmiała hipoteza!" Z pewnością, ale jaka?

*

Zapomina się jednak o tych błędach, chłonąc z prawdziwym przejęciem i wzruszeniem dzieje wspaniałego życia małżonków Curie. Film w zasadniczych swych zarysach nie odbiega od znanej w Polsce książki Ewy Curie. Reżyser Mervyn Le Roy miał niewątpliwie trudne zadanie. Jeśli już chodzi o film biograficzny, o wiele łatwiej jest odtworzyć dzisiaj mniej lub więcej fantastyczne opowieści z życia Kleopatry, niż fakty dość powszechnie znane, dotyczące przy tym najgenialniejszej kobiety świata. Jeszcze trudniej jest zrobić w Ameryce film o paryże uczonych, pracujących stale w Paryżu, a posługujących się z konieczności językiem angielskim.

Wszystkie te trudności zostały pokonane. Prostota tego wielkiego życia wywarła swe piętno na scenariuszu. Nie ma w nim efektów tanich lub rażących, wielka, tylokrotnie w książce podkreślona miłość dwojga uczonych potraktowana jest z zachowaniem właściwej odległości i umiaru.

Główną uwagę zwracają sceny rozgrywające się w laboratorium profesora Piotra Curie, w Sorbonie i w szopie przydzielonej dwojgu uczonych, gdzie odkryli polon i rad.

Moment, w którym Maria Curie jest przekonana o przegranej, gdyż najściślejsze obliczenia wykazują coś, czego praktyka nie potwierdza i następujące po tym wykazanie obecności nowego pierwiastka — jest jednym z najpiękniejszych w historii filmu. Uduchowiona twarz Marii i piękny, szlachetny profil Piotra Curie na tle zupełnie ciemnego ekranu wywierają niezatarte wrażenie.

Zasadniczą trudność musiała powodować obsada tego filmu. W epizodach występuje tylu brodatych profesorów, jakby cała Sorbona składała się z siwych staruszków — na co z pewną ironią zwracają uwagę francuskie pisma filmowe. W rolach drugoplanowych Victor Francen i Albert Basserman jako profesorowie, C. Aubrey Smith jako lord Kelvin, rodzice i asystenci Piotra Curie nie wznoszą się ponad obowiązującą poprawność.

Natomiast obie role główne obsadzone są z wnikliwą trafnością. Piotra Curie gra Walter Pidgeon znany w Polsce głównie z wyświetlanej, też po wojnie, komedii „Dwaj rywale". Aktor ten poczynił w czasie wojny znaczne postępy i jest teraz znakomitym artystą panującym w pełni nad mimiką i głosem. Świetnie ucharakteryzowany wciela się bez zastrzeżeń w rolę wielkiego uczonego i czułego męża.

Największą dzisiaj gwiazdą amerykańską Greer Garson widzimy w Polsce po raz pierwszy. Nagrodzona za swą rolę w „Pani Miniver" pierwszą nagrodą Akademii Filmowej artystka ta została bezpośrednio po tym wybrana do odegrania roli wielkiej polskiej uczonej. Chociaż w charakteryzacji nie uniknięto błędów i podobieństwo jest raczej nikłe, artystka potrafiła nadać swej twarzy cechy prostoty i skupienia godne podziwu. Pasja i poświęcenie z jakim pracuje u boku swego męża, troski i smutek w dniach niepowodzeń i radość w chwili osiągnięcia celu, odmalowują się, jak w zwierciadle, na jej czystej, skupionej twarzy. Greer Garson nie boi się ani wyraźnie nietwarzowych oświetleń, ani zmarszczek, ani kropli potu na czole, ani wreszcie ciekawej charakteryzacji w końcowej scenie filmu. Być może, że w innych filmach jest tylko gwiazdą, w tym jest doskonałą, świadomą filmowych środków ekspresji artystką.

Wbrew oczekiwaniu film nie ukazuje triumfalnej podróży Marii Curie po Stanach Zjednoczonych, co jest tym dziwniejsze, że przeważnie Amerykanie nie rezygnują w swych filmach z wszelkiego rodzaju efektów propagandowych. Polski patriotyzm Marii Skłodowskiej jest w pierwszych scenach filmu wyraźnie podkreślony.

Są to dwie prawdziwie piękne, a w niektórych scenach i pouczające godziny, a wzruszenie, które opanowuje widza, jest tym razem szlachetnego gatunku.

LEON BUKOWIECKI

Stawką jest — stolica...

Ostatnia faza odgruzowywania dworców

Robotnicy z Dworca Pocztowego przodują w wyścigu pracy

— Uwaga! Wyścig trwa.

W miarę jak ubywa gruzu, w miarę zbliżania się do końca pracy — wzmaga się współzawodnictwo między dwoma załogami robotniczymi, oczyszczającymi teren dawnych dworców: Centralnego i Pocztowego.

Każdy dzień zbliża do celu o parę metrów. Każdy wózek, to kilkanaście centymetrów dalej w splątane rumowisko.

— Żywiej tu podawać wózki, żywiej!

Przy dawnej Poczcie i na Dworcu pracy pozostało stosunkowo niewiele. Tym więc szybciej pracują szufle, tym zażarciej pryskają iskrami tlenowe aparaty, tym sprawniej chylą się ramiona dźwigów, wyciągając z gruzowiska swój codzienny żer: grube, pogięte żelazne szyny i pokręcone stalowe belki.

— Aby nie dać się wyprzedzić tym — z Poczty...

— Aby tylko ci — na Dworcu, nie okazali się lepsi...

JESZCZE DWA TYGODNIE

Robotnik na Dworcu, zapytany, ile jeszcze zostało pracy i kiedy zakończone zostanie odgruzowanie, podniósł głowę i, nie przerywając ładowania — osądził:

— Z robotą to już przecież prawie koniec. Może została dziesiąta część, może mniej. Najpóźniej za dwa tygodnie musi być zrobione.

Po tym objaśnieniu wymownym ruchem wskazuje na zawieszoną wysoko tablicę: „Wyścig pracy trwa. Koniec robót 1 grudnia".

— No — chyba jasne...

Wyścig pracy rzeczywiście trwa. Z dnia na dzień współzawodnictwo się zaostrza. Zainstalowano reflektory i wprowadzono nocną zmianę

— Aby tylko zdążyć do grudnia.

Dwa perony od Chmielnej są już całkowicie wolne od gruzów. Grupa brygadiera Dudka pierwsza zakończyła prace, całkowicie oczyszczając swój teren.

Pozostała jeszcze resztka rumowiska od Al. Jerozolimskich. Z współzawodniczących ze sobą brygad grupa tow. Sasina wykazuje się obecnie najlepszymi wynikami.

— Wywozimy 3 wózki na osobę dziennie. Nie chcemy być gorsi od poprzednich zwycięzców wyścigu: tow. Ogonka i Świeżaka.

Według obliczeń kierownictwa pozostało jeszcze do wykonania około 4—5 procent pracy. W przeciągu ubiegłych 30 tygodni wywieziono niemal 50 tysięcy metrów sześciennych gruzu. Trzeba jeszcze wywieźć ok. półtora tysiąca metrów sześciennych gruzu, uprzątnąć żelazo, wykonać roboty oczyszczające.

NAJWYŻSZA STAWKA

Okazuje się, że od bardzo dobrze pracujących robotników z Dworca Centralnego jeszcze lepsza jest obecnie załoga, odgruzowywująca Dworzec Pocztowy.

— Jesteśmy teraz górą — mówi wesoło majster Suszkiewicz. Mamy lepszą wydajność pomimo gorszych warunków pracy.

Również i tu północna część gruzowiska została oczyszczona. Pozostała do wyburzenia stojąca jeszcze od strony Al. Jerozolimskich część Dworca Pocztowego.

— Roboty jest jeszcze dużo, ale jak pomyśli się, ileśmy już wykonali — człowiek nabiera otuchy.

Wśród robotników, wywożących żelazo, prym dzierży brygada Kwiatkowskiego. Brygada Kobylińskiego przoduje w wywózce gruzu, zagrożona jednak przez 3-osobową grupę Bogdańskiego. I tu również pracuje się w nocy.

W rozmowie nazwiska mieszają się z liczbami wywiezionych wagonów. Tony żelaza, przepracowane godziny, wydajność, oto codzienny język tych ludzi, których nie przeraża mróz, którzy równie dobrze pracują w nocy jak i w dzień.

— Przecież to niebylejaki wyścig. Stawką jest — stolica. (wk)

Wyniki pracy P. Z. O.

Państwowe Zakłady Optyczne na Grochowie wykonały plan produkcji na październik w 120 proc. Plan na trzeci kwartał r. b. wykonano w 108 procentach. W roku 1948 zakłady przystąpią do odbudowy 5-piętrowego gmachu, który był wysadzony w powietrze przez okupanta. Pozwoli to na stałe zatrudnienie 1.000 pracowników.

Albo zmniejszymy zużycie prądu albo... nie będziemy go mieli wcale

— Wyłącz grzejnik, już ciemno! — zdania takie powtarzają się prawie w każdym domu. Ludność Warszawy oszczędza prąd.

Pisaliśmy niejednokrotnie o trudnej sytuacji elektrowni, która pracuje zespołem starych, zniszczonych maszyn. I na to nie ma na razie rady. Podłączenie do linii wysokiego napięcia nie prędko jeszcze nastąpi, a sprowadzenie nowych turbin i kotłów jest kwestią nie tylko czasu, ale i olbrzymich sum pieniędzy. Zużycie prądu w Warszawie wynosi obecnie na osobę 4 razy więcej niż przed wojną; w okresie zimowym wzrasta jeszcze bardziej. Elektrownia warszawska jest u kresu sił i albo zmniejszy zużycie prądu, albo... nie będziemy go mieli wcale.

Wobec takiej sytuacji, zakaz stosowania oświetlania wystaw sklepowych i wszelakiej reklamowej iluminacji, jest nie tylko słuszny, ale podyktowany koniecznością. Ciemne wieczorem wystawy sklepów są najlepszym świadectwem, że oszczędzanie prądu, to obowiązek wszystkich mieszkańców Warszawy.

Jak wygląda w praktyce stosowanie ostatnich zarządzeń oszczędnościowych stwierdzili przedstawiciele prasy, którzy wraz z dyr. inż. Klarnerem objeżdżali ulice Warszawy. Trasa biegła: Al. Jerolimskimi, Al. Sikorskiego, ul. Chmielną, Bracką, Marszałkowską i Mokotowską. Prawie wszystkie wystawy sklepowe nie posiadały żarówek elektrycznych, dowcipni jednak kupcy starają się wybrnąć z „ciemnej sytuacji", zapalając świeczki, usuwając wewnętrzne ścianki wystaw lub, po prostu, przenosząc lampy bliżej okien. Leżące na wystawach przedmioty są na ogół zupełnie dobrze widoczne.

Kupcy warszawscy zdali egzamin obywatelskiego wyrobienia.

Naturalnie, znalazło się „ale". Spośród kilkuset sprawdzonych sklepów paru kupców uważało, że przepisy to kwestia o wiele mniej ważna, niż własne chęci i postanowienia. Otrzymali oni upomnienia, a w wypadku dalszego niestosowania się do rozporządzeń, przez 3 dni będą pozbawieni światła.

Najgorszy jest zły przykład, gdyż spośród innych „wygaszonych", cztery sklepy przy ul. Marszałkowskiej nr 11/13 (z zabawkami, obuwiem, perfumeria), paliły światło wystawowe, bo... sąsiad robi to samo. Światło zostało zgaszone (kontrolerzy nie żartują), a postawa upartych „indywidualistów" godna jest napiętnowania.

Mieszkańca Warszawy, który, jak może, ogranicza się w zużywaniu prądu, jarząca się światłem wystawa sklepu zdziwi.. niejrzyjemnie. *(dan)*

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa, godz. 18 — „Hamlet". Czwartek, godz. 18 — „Pan Inspektor przyszedł". Piątek, godz. 18 — „Hamlet". Sobota, godz. 13,30 — „Wilki i owce"; godz. 18 — „Pan Inspektor przyszedł". Niedziela, godz. 14 — „Penelopa"; godz. 18 — „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Ożenek".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Wszystko na dobre się zmienia" (teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Halka".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „To i owo na rewiowo". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

JUBILEUSZ PROF. BRZEZIŃSKIEGO

20 bm. o godz. 18 w sali „Roma", odbędzie się jubileusz 40-letniej pracy pedagogicznej prof. W. Brzezińskiego, artysty i reżysera b. Opery Warszawskiej—Teatru Wielkiego i zasłużonego pedagoga. Protektorat nad jubileuszem objął Min. Kultury i Sztuki St. Dybowski. W koncercie wystąpią m. in.: A. Sari, M. Karwowska, J. Garda, E. Mossakowski, B. Niemyski, J. Popławski, H. Brzezińska, M. Fogg, Chór Eryana i J. Mroziński.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa.

JUŻ NIGDY NIE SKŁAMIĘ

Dn. 20 i 23 bm. o godz. 19 w sali YMCA, ul. Konopnickiej 6, staraniem Sekcji Teatralnej YMCA zostanie wystawiona znakomita komedia L. Verneuilla „Już nigdy nie skłamię".

W rolach głównych: Janina Piaskowska i S. Butrym.

PREMIERA W ROZMAITOŚCIACH

Za kilka dni Teatr Rozmaitości występuje z premierą sztuki Musseta „Nie igra się z miłością" w reżyserii Czesława Szpakowicza.

ATRAKCYJNIE ZAPOWIADA SIĘ „WESOŁY WIECZÓR W „ROMIE"

Dziś (środa) o godz. 18 w „Romie" w programie „Wesołego wieczoru" organizowanego przez Dzielnicę PPS Mokotów wystąpią znani artyści stolicy: W. Ćwiklińska, Z. Grabińska, Ola Obarska, Z. Karasiński, A. Setlikówna, J. Naruszewicz, chór Czejanda oraz balet Kopińskiego.

Zapowiada: St. Sojecki.

XENIA GREY ŚPIEWA W „ROMIE"

Znakomita artystka operetkowa i pieśniarka Xenia Grey wystąpi w dniu 23 bm w „Romie" na wesołym koncercie pt. „Warszawa śpiewa! Warszawa tańczy"!

Poza tym w koncercie udział weźmą: znany balet polski M. Kopińskiego oraz A. Jaksztas.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wesoły sublokator". Początek o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Curie-Skłodowska. Początek o g. 13, 15, 19, 21, dla Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach. Początek seansów o g. 15 19, 21; dla Zw. Zaw. o g. 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „W cieniu podejrzenia".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wiosna". Początek seansów o godz. 14, 16,30, 21,30; dla Zw. Zaw. o 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Kopciuszek". Początek seansów o godz. 13, 15, 1(, 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„AKTUALNOŚCI" (Marszałkowska 112): Kronika filmowa, krótkometrażówki „Powódź" i „Połowy dalekomorskie" oraz czeski film kukiełkowy. Codziennie — godz. 11.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 20 LISTOPADA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadom. por.; 6.20 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.35 Koncert Ork. Dętej; 10.40 Aud. Min. Oświaty; 12.03 Wiadomości południ.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Muzyka ludowa wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. M. Giżeiskiego; 13.15 Audycja literacka; 16.00 Dziennik popoł.; 16.35 Audycja dla dzieci „Śpiewajmy piosenki" pod kier. prof. Br. Rutkowskiego; 16.55 Audycja Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; 17.00 „Muzyka dla wszystkich" wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia; 18.00 RUL: Wykł. W. Bieleckiego z cyklu „Rozwój społeczny ludzkości"; 19.00 Audycja dla świata pracy; 19.10 Audycja dla wojska; 19.40 „Melodie świata"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Audycja TUR-u; 21.00 „Spór o Titanica" słuch. w opr. J. Stefczyka; 21.45 II audycja z cyklu „Muzyka dwufortepianowa". W programie Jan Brahms; 22.05 Koncert Ork. Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ost. wiad.; 23.20 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popoł.; 16.12 „Tu mówi Śląsk"; 16.35 Muzyka; 16.45 Encyklopedia radiowa; 16.55 IV aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia" Ludwik van Beethoven; 17.45 Miniatury skrzypcowe w wyk. M. Dobrzyńskiego; 18.00 Transmisja koncertu z sali „Roma"; 20.00 Dziennik wieczorny; 22.00 RUL wykł. Wacł. Bieleckiego.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i świet.. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 131, tel. 63-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep i mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 15 i oddziały Marszałkowska 8-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 41; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B — 41181 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Z sali koncertowej

Koncerty muzyki jugosłowiańskiej

W ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej po koncertach muzyki radzieckiej, usłyszeliśmy koncerty muzyki jugosłowiańskiej. Publiczność warszawska serdecznie przyjmowała Jugosłowian na koncertach w dniach 15 i 16 bm.

Na pierwszym z nich zapoznaliśmy się z bardzo cenną twórczością symfoniczną, zaś na drugim z wartościowymi kompozycjami wokalnymi bratniego narodu. Ze wszystkich dzieł najpotężniejszym była bardzo rozbudowana symfonia Stjepani Sulcka pt. „Eroica". Dzieło to słusznie zostało nazwane bohaterskim. Część jego marszowa wywiera potężne i nie tak łatwo przemijające wrażenie. Autor wybitnie i bardzo plastycznie dzieło zinstrumentował. Potrafił efektownie wyzyskać przede wszystkim instrumenty dęte blaszane i perkusyjne. Stworzył on świetnie nastrój fatalizmu i grozy, tragizmu i bohaterstwa, narastającej dynamiki i tempa wydarzeń wojennych (1914 r.).

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej miała swój bardzo dobry wieczór. Utwory były przygotowane sumiennie i precyzyjnie. Koncertem kierował Milian Horwat, muzykalny, wnikliwy i sprężysty kapelmistrz.

W koncercie wzięła udział dobra śpiewaczka A. Meze i wykonała ona arie z oper Gotovaca.

Jugosł. Chór Radiowy z Belgradu pod kier. Swetolica Pascana wykazał się muzykalnością i dojrzałością artystyczną. Chór jest zdyscyplinowany, ma ładne głosy (szczególnie soprany i basy). Kapelmistrz potrafił z zespołu wydobyć maksimum wartości artystyczno-wokalnych.

Nonet czeski -- Filharmonia

W piątek, 14 bm., odbyły się dwa koncerty, a to Nonet czeski i koncert Filharmonii Warszawskiej.

Na pierwszy z nich złożyły się dzieła kompozytorów czeskich: A. Haby'ego i B. Jiraka oraz polskiego W. Rudzińskiego. Zespół przygotował się do audycji bardzo starannie. Najbardziej podobały mi się Wariacje W. Rudzińskiego oraz Scherzo Jiraka. W Wariacjach podnieść należy dobrą pracę kompozytorską oraz wyraz dramatyczny, zaś w Scherzu Jiraka również umiejętność tworzenia, ponadto zaś nastrój groteskowy utworu.

Na koncercie Filharmonii Warszawskiej wystąpiła genialna pianistka francuska M. de Bruchellerie, o której napiszę po recitalu fortepianowym oraz orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Beethovena: symfonia VIII i Karłowicza: Epizod na maskaradzie wykonane były nie po raz pierwszy. Koncert b-moll Czajkowskiego miał znakomitą interpretatorkę. Akompaniament orkiestry natomiast nasuwał szereg poważniejszych zastrzeżeń.

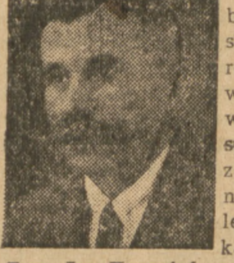
M. J. PIOTROWSKI

O bolączkach, troskach i radościach robotników z Olkusza

Olkusz, w listopadzie.

Z ZAWIERCIA do Olkusza jest tylko 30 km i tylko... jeden bezpośredni pociąg o godz. 3,30 rano. Wysiadłam więc w Olkuszu w kompletnej ciemności i doczekałam się w maleńkiej a zimnej poczekalni porannych syren fabrycznych. Pierwszy mróz ściął ziemię, szłam szybko ku widniejącym w oddali zabudowaniom fabryki naczyń kuchennych.

Główną drogą, wiodącą od miasteczka położonego o 2 km, mniejszymi ścieżkami z pobliskich osiedli biegły szybko skulone postacie robotników, przy wejściu na wartownię widniały już spore gromadki zatrzymujące się na krótką chwilę — ktoś spotkał znajomego, ktoś chce zostawić paczkę, ktoś ma interes do biura.



Tow. Jan Krzemień

W pokoiku wartowników jest ciepło i gwarno, nocna zmiana idzie do domu, następna obejmuje dyżur. Już przy wejściu spotykam przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Jana Krzemienia, którego olbrzymie wąsy unoszą się w serdecznym uśmiechu na dźwięk słowa „Robotnik".

— O, z „Robotnika" to u nas jeszcze nikogo nie było. A warto, warto, ładna fabryka, dobrze pracuje, dużo ciekawych rzeczy naopowiadamy. Tylko, że jeszcze wcześnie, to chyba pójdziemy do mnie do biura i tak pogadamy, a jak się robota na dobre zacznie to obejrzymy wszystko po kolei.

Kłopoty, kłopoty, kłopoty

W BIURZE Rady Zakładowej czeka pełno interesantów. Jest jeszcze ciemno, pali się tu elektryczna lampka.

— To sobie usiądźcie i odpocznijcie, a przy okazji posłuchajcie, to i bez mego gadania zobaczycie, jakie troski i kłopoty ma nasz robotnik.

Kłopotów jest rzeczywiście mnóstwo. Pierwsze mrozy nasunęły myśl o zbliżającej się zimie, a z nią o tylu, tylu potrzebach niezaspokojonych. Co gorsza wiele z tych braków istnieje nie tylko dlatego, że ogólne warunki je stwarzają. Tego rodzaju niedociągnięcia robotnik rozumie i potrafi się z nimi pogodzić. Dużo gorzej jest, jeśli powodem braków są wady organizacyjne lub... niedbalstwo.

I tak: butów nie ma. O buty trudno, są drogie. Czasem przychodzą przydziały, niewielkie ale przychodzą. Cztery miesiące temu nadszedł ze Zjednoczenia przydział 200 par butów, ale... bez rachunku. Buty te leżą do dziś, wydać ich nie można, bo nie wiadomo po jakiej cenie.

Do stołówki trzeba koniecznie kupić ziemniaki. Fabryce zezwolono zakupić je po cenie 625 zł za metr. Cena rynkowa wynosi 1.000 zł. Starostwo wydało zaświadczenie, że taka jest cena istotnie. Niestety zaświadczenie niewiele pomogło, ani Rejonowy Urząd Aprowizacyjny, ani Związek Zawodowy nie może wydać zezwolenia na zakup ziemniaków po cenie rynkowej, ani też nie jest w stanie dostarczyć towaru po cenie wyznaczonej. I ziemniaków w stołówce nie ma.

Czekamy na ułatwienia

PRZYDZIAŁY mięsa są wydawane raz na miesiąc i robotnik otrzymuje kilka kg (jeśli ma większą rodzinę) od razu. W lecie mięso się psuje, nie można go „odłożyć".

Tylko połowa węgla jest wydawana a za resztę robotnicy dostają gotówkę, po 540 zł. za tonę (na rynku 6 tys.)...

Nie wszystkie te mankamenty są „siłą wyższą". Przy lepszej organizacji wiele z nich można by usunąć i ułatwić życie i pracę robotnikowi...

Najstarszy pracownik fabryki

TOW. Krzemień tłumaczy, jak może. Uspokaja, wyjaśnia, przekonywa. Wchodzi ostatni już nie interesant a gość.



Tow. Franciszek Kula

To najstarszy pracownik tej fabryki i jednocześnie najstarszy w Kole towarzysz z PPS — Kula Franciszek. Ma on lat 68, od 1902 roku jest czynnym członkiem Partii, od 1911 roku — robotnikiem w tej fabryce. Jednego ma syna i ten też jest naszym towarzyszem i tu pracuje od najmłodszych lat.

Tow. Kula jest zawsze uśmiechnięty i pogodny. Nawet, gdy opowiada, że powinien już iść na emeryturę, bo stary i pracować ciężko, ale że emerytura wynosi 2 tys. złotych miesięcznie i że pisał do Min. Opieki Społecznej z prośbą o zapomogę i że już trzy miesiące żadnej odpowiedzi...

Pytam, czy pamięta jak wstępował do PPS?

— A to było w Dąbrowie. Zawsze mnie ciągnęło do walki, wiecie — o lepsze dla człowieka pracy i tak żem zaczął.

Tow. Kula opowiada dalej o swojej pracy, o zebraniach, wiecach, strajkach, o walkach w bojówkach. — Najlepiej to lubiłem, jakieśmy szpiclów likwidowali. Trudne to było zadanie i odpowiedzialne, ale jak się udało co to za radość... zamyśla się staruszek.

Czy ci młodzi wiedzą...

JA to czasem myślę, czy aby ci młodzi towarzysze, co teraz do naszej Partii przychodzą, wiedzą dobrze, czego my, starzy od nich czekamy i co do nich należy. Bo ja się martwię, żeby takich nie było, co to idą do PPS bo to teraz partia silna, na górze stoi. Czy oni wiedzą, że pierwsza rzecz, to nie to, co im się należy od Partii a co Partii należy się od nich. My im wywalczyliśmy trudniejszy kawał drogi, żeby oni tej drogi nie wykrzywili, nie zmarnowali... Ja jestem stary już i słaby, czy ci, co po mnie przyjdą, dobrze zastąpią? W walce najlepiej się człowiek hartuje, czy oni wiedzą, że dziś jest też walka, ale inna — walka w pracy?

Tow. Kula mówi wolno, z trudem dobiera słów, wraca do poprzednich zdań. Z tych słów bije gorąca troska, wielka miłość i przywiązanie do swoich ideałów.

Słucham uważnie, starając się zapamiętać każde zdanie i nagle wiem, że to więcej, niż niejeden referat...

— Bo widzicie, ja wierzę, że PPS to nasza przyszłość że socjalizm to nasza droga i taki dumny jestem, żem z tych, co dożyli zwycięstwa. I z radością widzę młodych, nowych. Tylko, żeby dobrze wiedzieli, dobrze rozumieli. My się socjalizmu uczyli na własnej krzywdzie, na własnej biedzie i łzach. Nauka tych młodych trudniejsza. Dokładna musi być, dokładna...

Nie dali rady Niemcy

TOW. Krzemień wrócił właśnie z fabryki, gdzie doglądał swojego działu pracy (jest majstrem w hali warsztatowej) i wesoło przerwał naszą rozmowę.

— No, a teraz trochę o fabryce, to też ważne. Zanim obejrzymy jak się u nas pracuje, opowiem jakeśmy ją uruchomili.

— Jak Niemcy już odchodzili, to załadowali na kolejowe wagony wszystkie, co najlepsze części maszyn, pasy, co gorsze maszyny porozbierali i najważniejsze a konieczne do uruchomienia części też chcieli wywieźć. Weszli my w porozumienie z naszymi kolejarzami i transport nie wyszedł. Opóźniał się tak z dnia na dzień z „nieprzewidzianych powodów". Aż nareszcie Niemcy nie myśleli już o maszynach a o sobie. Zanim jeszcze weszła Czerwona Armia wtoczyli my wagony na bocznicę do fabryki. Za kilka tygodni fabryka mogła ruszyć. Wtedy zebrali się robotnicy i wybrali zarząd swój, własny, taki, któremu wszyscy ufali, że będzie dbać o fabrykę i potrafi to robić. Na dyrektora wybraliśmy tow. Chomę. Źle my nie wybrali, bo prawie wszyscy do dziś zostali, pracują na swoich stanowiskach, a z tow. Chomy to Zjednoczenie najbardziej zadowolone.

— Jak zaś pracują i jak sobie nasza fabryka poczyna to zaraz zobaczycie. Przejdziemy się i do dyrektora i po wszystkich halach, to będziecie wiedzieli, czyśmy co warci, czy nie... śmieje się wesoło.

IRENA HUKOWSKA

SPORT

Zaprzysiężenie olimpijczyków w Olsztynie

Kto otrzymał kółka olimpijskie

W niedzielę, w czasie, gdy trzej olimpijczycy — Kielas, Dzwonkowski i Boniecki składali przyrzeczenie przedolimpijskie w Warszawie przed biegiem „Robotnika", w Olsztynie w sali teatru im. Jaracza odbyła się uroczystość zaprzysiężenia wszystkich uczestników obozu przedolimpijskiego, którzy pozostaną w Olsztynie, aż do wyjazdu na olimpiadę.

Na scenie udekorowanej barwami narodowymi, postacią dyskobola i 5 kółkami olimpijskimi, ustawili się w półkole zawodnicy. Po odegraniu hymnu olimpijskiego i wciągnięciu proporca na maszt, powitał zawodników prezydent miasta, Bałucki, życząc im uzyskania w czasie obozu jak najlepszych wyników. Następnie przemawiali: prezes PZLA — dyr. Czesław Foryś, przedstawiciel PKOl. — dyr. Askanas i w imieniu PUWF — olimpijka Kwaśniewska. Z kolei mjr Gedgowd odczytał tekst ślubowania, powtórzony przez wszystkich zawodników. Odegrano hymn państwowy, a następnie zawodnicy otrzymali 3 kółka olimpijskie, na znak uzyskania minimum obowiązujących wyników.

Kółka olimpijskie otrzymali: Mitan, Moderówna, Weiss-Marcinkiewicz, Stachowicz, Nowakowa, Cieślewicz, Dobrzańska, Kiszka, Jaraczewski, Adamczyk, Łomowski, Grzanka, Rutkowski, Morończyk, Kuźmicki, Buhl, Lipski.

Po części oficjalnej artyści teatru im. Jaracza wykonali program artystyczny o tematyce sportowej.

W kilku zdaniach

„Pomorzanin" na czele tabeli. Pomorskie A-klasowe drużyny piłkarskie kończą rozgrywki jesienne. Na czoło tabeli wysunęła się silna drużyna KKS Pomorzanin z Torunia, która ostatnio pokonała KKS Wisłę w Grudziądzu 2:1 (2:0). Pomorzanin ma za sobą 6 gier i 10 punktów.

Czesi wygrali trójmecz hokejowy. Trójmecz hokeja lodowego Czechosłowacja — Szwecja — Szwajcaria rozegrany w Pradze przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji.

Zawalenie się trybun podczas meczu. Podczas meczu piłkarskiego między Real Madrid a F. C. Sevilla w Madrycie zawaliły się trybuny. Dwóch widzów zginęło na miejscu, 43-ch odniosło rany.

Czy kluby sportowe są przedsiębiorstwami zarobkowymi

W swoim czasie podano w prasie wiadomość, iż Zarząd Miejski w Krakowie zażądał od KS „Cracovia" wykupienia świadectwa handlowego, jako od przedsiębiorstwa zarobkowego. Okazuje się, że bynajmniej Kraków nie był oryginalnym w swoim pomyśle, bo również i Urząd Rewizyjny w Katowicach zwrócił się pisemnie do Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z poleceniem, by podległy ŚlOZPN kluby i stowarzyszenia, wniosły podania o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego.

Pismo Urzędu Rewizyjnego, podpisane przez naczelnika urzędu, powołuje się na „autorytatywne" wyjaśnienia, według których urządzanie imprez sportowych przez kluby i stowarzyszenia sportowe, należy uważać jako zawodowe wykonywanie czynności handlowych, wymagające uprzedniego zezwolenia.

Wobec tego, że wezwania pod adresem klubów sportowych przestają być sporadyczne, nie pozostaje nic innego, jak uzyskanie przez PUWF autorytatywnego wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Skarbu.

MIARĄ OSIĄGNIĘĆ ODBUDOWY JEST NIE TYLKO ILOŚĆ URUCHOMIONYCH FABRYK, LECZ TAKŻE ILOŚĆ MŁODZIEŻY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Eksplozja niemieckich V-1 w Anglii



Eksperymentalne zakłady Westcott w Anglii były terenem eksplozji doświadczalnych V-1. Wypadek spowodował śmierć jednego z niemieckich uczonych, tam pracujących. (Foto SAP)



Królowa? Jaka królowa? Czy czas nie posunął się naprzód? Czy wczoraj dopiero ułożył swoje epitafium?

— Jaka królowa? — zapytał głośno.

— Jaka? — Niski, tęgi człowiek, przepasany niebieską szarfą, zerknął nań z ukosa bystrymi oczkami. — Austriaczka oczywiście, jego czwarta żona, z którą był zamężny lat dziesięć. Nie wiedzieliście o tym?

Cervantes nie odpowiedział. — Czy don Juan d'Austria jest przy królu — zapytał po chwili.

— Don Juan — a o co wam idzie?

— Był mi swego czasu przychylny.

— Don Juan nie żyje.

Niby pchnięcie mieczem ugodziła go ta wiadomość. Dlaczego? Chyba nie dlatego, że ze śmiercią don Juana pryskała nikła nadzieja? Albo, że obaj byli w tym samym wieku, i burzliwe życie tamtego dobiegło już kresu. Cóż go obchodził zresztą ten butny, wspaniały pan — ostatnie, puste wcielenie hiszpańskiego rycerstwa...

Kapitan udzielił mu dokładnych wiadomości. Był poinformowany.

Żal naprawdę! Tak wielkie, różnorakie zamysły i tak żałosny koniec! Afryka, Grecja, Genua, nic nie wydawało mu się niedosiężne, sięgał wysoko: po koronę Francji, po koronę Anglii. W końcu posłano go do Niderlandów. W nieokreślonej dali przebłyskiwała i tam korona. Zachwiał się. Musiał się zachwiać. Może — ale to było ledwie napomknienie w ustach kapitana — po to go posłano. W trzydziestym trzecim roku życia był złamanym starcem. Jego jedyną prośbą było, aby go pochowano obok szczątków ojca, wielkiego cesarza. To miała być zapłata za jego całą służbę.

— Czy spełniono tę prośbę?

— Spełniono.

— I zmarł w Hiszpanii?

— We Flandrii, don Miguelu. W prostej chacie, w szczerym polu, pośród swych żołnierzy.

— To dobrze.

— Tak... — mówił Anton Frances rozciągle, — to dobrze. Skóra jego była czarna po śmierci, jakby osmalona pożogą. A gdy otwarto mu pierś, znaleziono wyschnięte serce.

— Lecz obecnie spoczywa w Eskurialu?

— Musiano poćwiartować ciało na cztery części, by zawieźć je z powrotem do Hiszpanii. Tak bardzo był znienawidzony. Tak, teraz spoczywa w Eskurialu.

Zmierzchało. Nędzne światełka Denii wykwitły całkiem blisko. I Cervantes miał wrażenie, jak gdyby po dwunastu latach wstępował tylnymi drzwiami na ojczystą ziemię.

KSIĘGA DRUGA

PIERWSZY WIECZÓR

Nędza tego mieszkania ściskała mu serce. Spodziewał się wprawdzie, że zastanie rodziców w skromnych warunkach, nie oczekiwał jednak aż tak ponurych nor, których nisko położone okienka bez szyb wychodziły na zachwaszczony ugór poza Calle de Atocha.

Na cześć powrotu Miguela wyprawiono uroczystą wieczerzę; wiedział, jakie to oznacza niezwykłe wyróżnienie. Gęsty bigos mięsno-jarzynowy, który jedli kościanymi łyżkami, woniał mocno kapustą i czosnkiem. Podano nawet wino. Kielichy nie pasowały do siebie. Ta drobna okoliczność sprawiała — rzecz dziwna — Miguelowi szczególną udrękę.

Bolało go także, gdy widział, jak łapczywie rzucił się ojciec na talerz, zapominając niemal nad odświętnym daniem o jego przyczynie. Ojciec posiwiał zupełnie, był teraz niskim, kościstym starcem o niedbałych ruchach, i prawie całkiem głuchy. Miguel przeraził się, widząc, że musi krzyczeć, aby go ojciec rozumiał. Potem przyszło mu na myśl, że to nie jest właściwa metoda; zniżył zatem głos i poruszał wargi z kurczową wyrazistością, lecz skutek był jeszcze gorszy. Niebawem onieśmielony zamilkł zupełnie. Matka, która również skurczyła się i zapadła przez te lata i czyniła wrażenie staruszki, choć przekroczyła zaledwie pięćdziesiątkę, kiwała raz po raz głową i łzy szkliły się w jej wielkich, cudownych, mrocznych jak noc oczach, lśniących w migotliwym poblasku dwóch świec.

Cieszył się, że zobaczy brata Rodryga. Rodryga jednak nie było. Wcielony z powrotem do dawnego pułku przebywał z królem w Portugalii, czy też „na wyspach" — nie wiedziano dokładnie na jakich. Na pytanie o Rodryga dostawał wymijające, krótkie odpowiedzi, jak gdyby brat nie rozstał się w zgodzie z rodziną. Matka poczęła mówić o Luizie... Miguel zląkł się. Zapomniał prawie o istnieniu tej siostry, zniknionej na zawsze w klasztornych murach. Z wysiłkiem przypomniał sobie jej zakonne imię: sor Luisa de Belen. Z ciekawością jął rozpytywać, by sprawić matce przyjemność. Matka wyprostowała się dumnie, zdawała się młodnieć i rosnąć, opowiadając o tej córce.

Klasztor Luizy, zwany La Imagen, należał do klasztorów o najsurowszej regule. Zakonnice, Karmelitanki Bose, żyły wedle wskazań wielkiej Teresy z Awilli. Ich habit był z parcianej wełny, za posłanie służyło im wyrko ze słomy, jedynym pożywieniem był chleb i solona ryba, a dzień wypełniała modlitwa i praca. Żaden podarunek, żadna przysługa nie były dozwolone, siostrom nie wolno było podawać sobie nawet rąk. Pod tą regułą żyła Luiza już wiele lat. Była szczególnie bogobojną mniszką, wysoce cenioną z powodu swego charakteru i cnót. Kiedy zeszłego roku sędziwa Teresa odbyła podróż do Toledo, zboczyła umyślnie z drogi, aby widzieć w Alkali pobożną siostrę Luizę. I mimo młodego wieku wybrano ją tego roku na subksienię klasztoru.

(45) (d.c.n.)